POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Journal Hebdomadaire

Gospodyni we Francji cieszy się królikiem, dobrze nakarmionym, który niebawem pojawi się, jako «delikates» na stole przy obiedzie.
(Czytelniczki z Polski nie przerażajcie się!)

Nr. 32 | 7 Sierpnia 1932 | Rok IX

Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada!

ZA DARMO ! ZA DARMO ! ZA DARMO !

Każdy, kto nadeśle swój czytelnie napisany adres, otrzyma zupełnie bezpłatnie odwrotną pocztą —

Wielki Ilustrowany Katalog

na wszystkie przedmioty pierwszej potrzeby — po cenach sensacyjnych i bezkonkurencyjnych.
Wysłanie adresu nie obowiązuje do kupna!
Adresować należy:
« T A N I O P O L »
24, rue Chauchat, — Paris (9e)

Wózki dla dzieci i maszyny do szycia naszego wyrobu będą wam dostarczone po wpłaceniu raty 50 fr., reszta w 10 ratach miesięcznych.

ROWERY

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia — W JĘZYKU POLSKIM —

HARMONJE RĘCZNE ORAZ BANDONJE

doborowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — SPECJALNOŚĆ:
KLARNETY, FLETY I FUJARKI. — Pisać do:
FAUVET et CIE, 44, rue Jeanne d'Arc, PARIS (13e)

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

28, Avenue de l'Opera, PARIS (2e) 5-te piętro-winda. Metro: Opera, Telefon: Richelieu 97-05.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6, w niedzielę od 9-12.

Załatwianie wszelkich spraw we Francji i w Polsce. Akta notarjalne. Sprawy ślubne. Pełnomocnictwa. Spadki. Hipoteki. Naturalizacja. Obrona we wszystkich sądach w sprawach cywilnych, kryminalnych i handlowych. Porady listowne i osobiste.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI
JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

BANKU POLSKA KASA OPIEKI

(BANK P. K. O.)
187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire. AGENCJA POŁNOCNA: L E N S, 7, Rue de la Paix.
-:- -:- Konto pocztowe: 1401 - 65 - Paris -:- -:-
Oprocentowanie depozytów 5 3/4 rocznie. Wypłata na każde żądanie.
Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.
Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na książeczki Banku Polskiej Kasy Opieki.
Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności
Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opieki Polskie.

WIELKA LECZNICA POLSKA

Pod kierownictwem Polaków. — Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.
19, RUE TURBIGO
Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol niedaleko Gare du Nord i Est
Diatermja. — Lampa Kwarcowa. — Leczenie Elektrycznością. — Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wewnętrzne. — Reumatyzm. — Hemoroidy. — Żylaki. — Owrzodzenia. — Choroby weneryczne. Choroby krwi. — Niemoc płciowa. — Choroby kobiece i dziecięce.
Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami.
UWAGA : Lecznica posiada własny gabinet radiologiczny. Prześwietlania po cenach bardzo niskich Otwarta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i św. 9-4 popoł. — — Pokój dla przyjezdnych.

PRZY KLINICE LEKARZE-DENTYSCI

LECZĄ ZĘBY, PLOMBUJĄ, WYRYWAJĄ BEZ BÓLU.
Wstawia się złote korony od 75 fr. (22 karatowe złoto gwarantowane). — Zęby białe na kauczuku od 20 fr. Mostki systemu amerykańskiego. — Zęby złote masywne — Zęby na sztyftach. — Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. — Gwarantuje się za wykonanie roboty.

OFERTA JEDYNEGO RODZAJU
Aby dać pracę naszym pracownikom, ofiarujemy
PIĘKNY PORTRET
całkowicie ręcznie retuszowany po cenie wyjątkowej
15 FRANKÓW
Za ramy nie żądamy żadnego dodatku. Płaci się dopiero po odebraniu, gdy będziecie całkowicie zadowoleni.
Poślijcie dobrą fotografję, załączając nazwisko i dokładny adres. — Adresujcie w ten sposób:

OUVRIERS — PORTRAITISTES
10, rue Merlin — PARIS (11e)

Uwaga Dla czytelników «POLAKA» 10 proc. upustu.

KAŻDY WYLECZY

RZĘŻĄCZKĘ (TRYPER), SYFILIS I WSZYSTKIE CHOROBY WENERYCZNE

CHOROBY KOBIECE: Upławy, zapalenie,
CHOROBY KRWI: żylaki, hemoroidy, małokrwistość (anemja), zaburzenia przemiany materji
LECZENIE SKUTECZNE I PEWNE

NOWA SUROWICA I SZCZEPIONKA

Prześwietlenie (Radjoskopja) — 50 Fr.
LEKARZ POLSKI osobiście udziela pisemnie porad leczenia chorym i nie mogącym przyjść
P I S A Ć szczegółowo, ponieważ każdy wypadek jest badany oddzielnie.
Godz. przyjęć: codz. od 9-12 i 2-8, w niedz. i św. 9-12

Docteur Serv. P. 71, rue de Provence, Paris.
Metro: Trinite.

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgji — 4 fr. mies.

Sprawa Knapszaftów

Sprawa ubezpieczenia w niemieckich knapschaftach nie schodzi z tematu rozmów, ani też z łamów prasy. Przycicha jakoby na czas krótki ,by po pewnym czasie znów wypłynąć i zaprzątnąć umysły zainteresowanych.

Sprawa niemieckich ubezpieczeń knapschaftowych interesuje całe społeczeństwo polskie. Szczególnie zaś pilnie sprawę tę śledzą rzesze górników polskich, którzy przez długie lata swej młodości, pracując na wychodźtwie — opłacali grube składki do kas brackich. W kasach tych uzbierały się góry złota, które mimo ogromnej dewaluacji niemieckiej nie stopniały. Od zasiłków tych olbrzymich sum nagromadzonych odcięci są górnicy, co powrócili do wolnej Polski.

Jakie składają się na to przyczyny, że ci, którzy hojnie przez długie lata składkowali, obecnie nic dostać nie mogą?

Pierwszą z tych przyczyn to ta, że kto z wychodźtwa powrócił do kraju, przestał płacić składki do knapschaftu. Kto zaś składki nie płaci, rzecz prosta, w normalnych — warunkach traci prawo jako członek. Tutaj zachodzi — jednak siła wyższa. Stąd krzywdą jest, skoro kasy knapschaftowe odmawiają rent górnikom polskim.

Drugą «przeszkodą» do niewypłacania rent to ta, że niemieckie knapschafty zręcznie umieściły w swym statucie, iż nie wypłaca się rent zagranicę. Jest to druga wielka krzywda, jaką wyrządza się górnikom polskim — którzy powrócili do kraju rodzinnego.

Nad uregulowaniem tych spraw pracują: rząd polski i odpowiednie czynniki z ubezpieczeń. Niemcy jednak ze sprawą zwlekają, by nic nie wypłacić. Przeciwnie — chcą jeszcze więcej brać, bo taka jest ich zachłanna natura.

Idzie o t. zw. **«uznaniówki»!**

Żądają kasy knapszaftowe, by górnicy polscy zapłacili «uznaniówki» tj. zaległe składki. W tym wypadku idzie o tych górników, którzy dnia 10 stycznia 1920 r. składki mieli zapłacone. Tym sposobem zebranoby grube miljony. Na opłacenie tych uznaniówek zgodzić się nie chcą władze polskie. Natomiast Niemcy wyznaczyli jako ostateczny termin opłaty owych «uznaniówek», przedłużając ten termin do końca grudnia br.

Jaki jest cel «uznaniówek»?

Narazie tylko ten, by do niemieckich kas knapszaftowych napędzić nowe miljony od polskich górników. Nie chcą bowiem zmienić w swej ustawie ustępu, który mówi, że tak długo, jak ubezpieczony a uprawniony do renty znajduje się zagranicą, nie będzie mu się wypłacać renty. Każdy więc, ktoby opłacił uznaniówkę a był do pracy niezdolny, musiałby w myśl ustaw knapszaftu zamieszkać w Niemczech. Takie postawienie sprawy jest strasznie krzywdzące i w żadnym razie nie można tego stosować wobec Polski. Nie idzie tutaj bowiem o jednostki, ale o tysiące byłych ubezpieczonych.

Jakie są dążenia ze strony Polski?

Prowadzić z Niemcami pertraktacje i spowodować ich aby ustępu z statutu o niewypłacaniu rent zagranicę nie stosowano wobec Polski. Dalej dążą władze polskie do tego, aby bez opłacenia uznaniówek przyznać renty górnikom jako b. ubezpieczonym a obecnie w Polsce zamieszkałym. Czy Niemcy takie żądania polskie przyjmą, — 'dziś trudno przewidzieć.

Jakie byłyby tymczasowe polecenia?

Wedle zasięgniętych informacji u władz miarodajnych, możnaby polecić co następuje: Niech nikt z ubezpieczonych narazie nie opłaca rzekomych uznaniówek. Mogą one być przedwczesne lub całkiem daremne. Opłata uznaniówek wyniosłaby dla każdego prawdopodobnie — 100-150 złotych. Pieniądze te mogą być stracone, jeśli Niemcy podtrzymają to, że zagranicę rent wypłacać nie będą. Natomiast być może, że rząd polski od Niemców wytarguje, iż prawo do rent uznane będzie nawet bez — uznaniówek.

Kto jednak pragnie, aby jego prawo w kasie knapszaftowej było utrzymane niech posłucha: Narazie pieniędzy wysyłać nie potrzeba, ale każdy winien być przygotowanym, by ewtl. w ostatniej chwili tj. przed końcem grudnia 1932 r. móc to zrobić, jeśli zajdzie taka potrzeba. Idzie więc o to, aby każdy obywatel odłożył sobie należną «uznaniówkę», sumę, ale jej nie wysyłał — do Niemiec, lecz był w możności każdej chwili ją wypłacić.

Sprawa uznaniówek nie dotyczy tych, którzy już nabyli prawo do renty lub ją nawet pobierali, a w Polsce państwo przez Ubezpieczalnię Krajową wypłaca im tz. zasiłki zwrotne. Zasiłków tych nie należy uważać jako prawnie należącej się renty. Wypłaty te stać się mogą z ewtl. wyrównaniem rentami dopiero wówczas, gdy nastąpi ostateczna ugoda pod względem ubezpieczeń społecznych pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką. Sprawa jest bardzo ważna, lecz nie należy niczego robić, co jest przedwczesne, i co ubezpieczonego narazić może na poważne straty.

Hasło więc brzmi: Czekać a pilnie sprawę śledzić!

ODPOCZYNEK NIEDZIELNY A ZWIĄZKI ZAWODOWE CHRZEŚCIJAŃSKIE WE FRANCJI

Od pewnego czasu, pomimo ustanowionego prawa, władze ulegają naciskowi pewnych grup ekonomicznych, które domagają się pod różnymi pretekstami zezwolenia na zatrudnienie swych pracowników podczas świąt. Wobec tego przedstawiciele 27 związków zgrupowanych w chrześcijańskich związkach zawodowych, jak również stowarzyszenia chrześcijańskich urzędników, uchwalili, iż należy wszelkiemi siłami przeciwstawić się zatrudnianiu w dnie świąteczne.

Widać z tego że pracownicy chrześcijańscy zajęli energiczne stanowisko i że dzięki temu będzie się teraz więcej zwracać uwag na święcenie dni świętych.

Polsce również grozi powyższe niebezpieczeństwo ze strony organizacyj żydowskich.

O czem mówią i piszą?

Pierwszy Zlot Młodych Polek we Francji
Młode Polki we Francji przygotowują się do przyszłych swych zadań.

W Houdain w północnej Francji odbył się ubiegłej niedzieli pierwszy złot Młodych Polek pod protektoratem ks. Prałata Łagody, rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji. W czasie uroczystego nabożeństwa przystąpiły wszystkie druhny do Komunji św., i odnowiły swe przyrzeczenia, poczem stowarzyszenie z Houdain podejmowało śniadaniem wszystkie delegacje.

W czasie obrad zjazdu, jakiemu przewodniczył ks. Czesław Garstecki wygłosiła p. Nawrocka z Lille referat — «O zadaniu Młodej Polki w obecnej dobie». Po uchwaleniu rezolucji nastąpiły popisy poszczególnych stowarzyszeń, które wzięły udział w zlocie. Na popisy składały się tańce, śpiewy, deklamacje i ćwiczenia gimnastyczne. — Pierwszy zlot młodzieży żeńskiej, zorganizowany staraniem ks. dziekana Radwańskiego z Bruay i p. Grzeszczykówny, prezeski Związku Młodzieży Żeńskiej i słuchaczki kursów społecznych w Poznaniu, wypadł bardzo dodatnio i odbił się silnym echem także w prasie francuskiej północnej Francji. Ze zlotu wysłano adresy hołdownicze do J. Em. ks. Prymasa Polski, Pana Ambasadora Chłapowskiego i J. E. ks. Biskupa Dutoit w Arras. (Kap).

POCHOWANIE KATOLICZKI NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM

W warszawskim szpitalu Dzieciątka Jezus zmarła w dniu 8. bm. Helena Rabinowiczówna, córka rabina, która przyjęła chrzest św. w r. 1926. Będąc ciężko chorą, — Rabinowiczówna na dwa dni przed śmiercią poprosiła o księdza, przed którym wyspowiadała się i otrzymała O. statnie Sakramenty. Dysponował na śmierć śp. Rabinowiczównę ks. kap. Cichocki.

Organizacje żydowskie widocznie z uwagą śledziły za Rabinowiczówną, skoro w podstępny sposób, wykorzystując nieuwagę urzędnika szpitala, zabrały ciało zmarłej, — pragnąc go pochować na cmentarzu żydowskim. Na protest matki chrzestnej, u której zamieszkiwała Rabinowiczówna, policja V komisarjatu wstrzymała pochowanie — zwłok, oddając sprawę do decyzji prokuratora sądu okręgowego. Po dwuch dniach władze wydały polecenie pochowania zwłok ś. p. Rabinowiczównej na cmentarzu żydowskim.

Rzecz zadziwiająca, w powyższej sprawie nie zwrócono się nawet z zapytaniem do władz kościelnych katolickich, (wbrew informacjom pewnych organów prasowych), — mimo, że Rabinowiczówna z głębokiego przekonania przyjęła sześć lat temu chrzest św. i do końca dni pozostała katoliczką. Ponieważ pochodziła ze znanego rodu rabinackiego, żydzi usiłowali niejednokrotnie przedstawić ją, — jako niepoczytalną.

Sprawa powyższa wymaga wyjaśnienia i naprawienia krzywdy, jaka się stała śp. Helenie Rabinowiczównie.

Poszukuje się dziewczyny do wszelkich prac na fermie. Znajmość dojenia i gospodarstwa konieczna. Chodzi o osobę poważną z wzorowemi świadectwami. Pisać po francusku do M. de CAMPIGNEUILLES, à Campigneuilles, par Montreuil s. Mer. (P. de C.).

Kronika Polskiej Misji Katolickiej we Francji

W niedzielę 3. lipca dokonał konsekracji nowego kościoła w AUDINCOURT (Doubs). J. E. ks. kardynał Binet z Besançon. W uroczystości wzięła udział liczna reprezentacja polaków, z ks. Stanisławem Stefaniakiem na czele, asystentem dekanalnym na Alzację, który także przemówił w czasie obiadu. W odpowiedzi uczcił ks. kardynał Binet w mocnych i pięknych słowach, osobę Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda i podkreślił znaczenie przyjaźni — polsko-francuskiej, opartej na pokrewieństwie duchowem tych dwóch narodów.

W niedzielę dnia 31 lipca poświęcił ks. dziekan Radwański z Bruay w zastępstwie ks. rektora Łagody sztandar — Krucjaty Eucharystycznej dzieci polskich w Sallaumines.

W tych dniach ukazał się w druku pierwszy tom **«Krótkich nauk na niedziele i święta całego roku z dodaniem nauk przygodnych»**, obliczonych na trzy tomy. Tom pierwszy obejmie nauki niedzielne. Autorem i wydawcą dzieła jest wybitny działacz wśród polaków w Stanach Zjednoczonych i doskonały znawca wychodźtwa polskiego ks. dr. Syski Aleksander, obecnie od kilku lat w Paryżu. Już dzisiaj zwraca się uwagę na doskonałe to dzieło, z którego Wielebne Duchowieństwo będzie mogło obficie korzystać w swej pracy kaznodziejskiej. Zamówienia można — przesyłać pod adresem administracji «Polaka we Francji».

Na liczne zapytania do redakcji, jakie stanowisko winien zająć katolik w sprawie nowej ustawy małżeńskiej, przygotowanej przez Komisję Kodyfikacyjną, przypominamy w tym względzie zarządzenie Ks. Prymasa Polski z dnia 13 listopada 1931 r.:

« Za antykatolickie należy uważać te organizacje,
« które występują w obronie danego projektu ustawy
« o małżeństwie lub w jakikolwiek sposób popierają
« lub zalecają rozwody. Do takich organizacji katoli-
« kom pod żadnym warunkiem należeć nie wolno, bo
« już sama przynależność do nich oznaczałaby popie-
« ranie ich antykatolickich dążeń i ich zgubnej dla spo-
« łeczeństwa działalności».

MISJE KSIĘŻY POLSKICH

Ks. ROGACZEWSKI

6 sierpnia METZ 17-19 g. spowiedź; — 7 sierpnia — METZ 7-9 g. spowiedź, 9. g. msza św., kazanie. 15 g. nieszpory. — 14 sierpnia HAGONDANGE 7-8 g. spowiedź, 8 g. msza św. — CLOUANGE 10-11,30 g. spowiedź, 11,30 msza św., — ROMBAS 15 g. nieszpory. — 15 sierpnia — METZ 7-9 g. spowiedź, 12 g. msza św., 15,30 nieszpory i procesja. — TALANGE 10-10,30 spowiedź, 10,30 msza św

MISJE KS. UNSZLICHTA

1-5 sierpnia CHANGIS-ST. JEAN (S. et M.) rekolekcje. 6-7 sierpnia BROU (S. et M.). 13-30 sierpnia ABLIS (S. et O.) oraz BOINVILLE, ALLAINVILLE, PARAY.

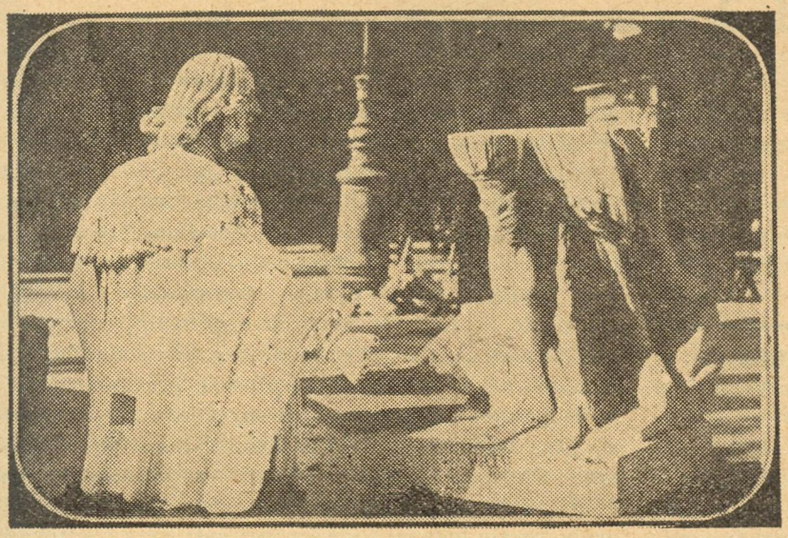

WANDALIZM: Na placu Republiki w Madrycie przystępują władze do zdemolowania pomników królów hiszpańskich, które dotąd plac ozdabiały.

Wygasający Wulkan

Fakt, że socjalistyczny rząd Brauna w Berlinie ustąpił ze swego stanowiska dosłownie bez jednego wystrzału, że ograniczył się jedynie do słownego protestu i ani przez chwilę nie pomyślał o tem, aby wezwać swoich zwolenników do wyjścia na ulicę w obronie koalicji socjalistyczno-centrowej: wszystko to stawia nas wobec pytania, co stało się z rozmachem majowym tej partji, która — przez długie dziesięciolecia uchodziła i sama siebie uważała za awangardę rewolucji społecznej- Czyżby ten wulkan socjalistyczny był już tylko wulkanem wygasłym?

Przywódcy socjalizmu niemieckiego rozumieją widocznie sami kłopotliwość tego pytania, gdyż, czując jego — skierowane przeciw sobie ostrze, starają się je przesłonić retoryką kwiecistych frazesów.

— Lewicy niemieckiej, — zapewnia jeden z wybitnych socjalistów pruskich, — nie można posądzić o apatję. — Wystarczy tylko dać sygnał, a setki tysięcy mieszkańców Berlina wystąpią przeciw rządom dyktatorskim.

Ale któż ma dać ów sygnał do przeciwnatarcia, skoro główni wodzowie dali się obezwładnić lub aresztować?

To też nie na groźną rezerwę sił, gotujących się do walki, ale na małoduszną rejteradę zdaje się wskazywać motyw, którym tenże wybitny socjalista tłumaczy spokój i bierność swej partji.

— Nie chcemy — mówi on — dawać naszym przeciwnikom okazji do stosowania wobec nas represji.

Tajemnicą sztabu socjalistycznego pozostanie sposób, w jaki unikając represji, zdoła on poprowadzić walkę z — przeciwnikiem, który zdążył opanować rządy kraju.

Być może, socjaliści niemieccy, pocieszają się rachubą, że dyktatura junkrów sama załamie się i kark skręci pod ciężarem zadań, jakie wzięła na swe barki.

Czyżby ich niczego nie nauczył tragiczny przykład socjalistów włoskich w przededniu przewrotu faszystowskiego.

Lewica włoska, stanąwszy w obliczu marszu Mussoliniego, na Rzym, nie doceniała również powagi następstw, jakie taiły się w tej zbrojnej inwazji.

— Wpuśćmy Mussoliniego do Rzymu — godził się — Amendola — pozwólmy mu objąć rządy: jest to najlepsza i najkrótsza droga do tego, aby faszyzm skompromitował się raz na zawsze. Nie minie trzech lub czterech miesięcy, a władza wróci do nas, jako do jedynej ekipy, zdolnej podźwignąć jej ciężar.

Jakże okrutnie pomylił się biedny Amendola! Nie trzy miesiące, ale dziesięć lat mija od chwili, w której kondotjer faszystowski zasiadł na Kapitolu, i nic nie wróży, aby dyktatura jego runąć miała w najbliższych miesiącach. W ciągu owych lat dziesięciu naród włoski, wyzuty z podstawowych swobód politycznych, zepchnięty został z poziomu obywateli na poziom niewolników. Utracił on prawo głosu w życiu publicznem, postradał wolność sumienia, wolność słowa, prawo do myślenia własną głową i kierowania się własnem przekonaniem.

Sam Amendola — jakby dla przypieczętowania tragicznej pomyłki swego proroctwa — gdy próbował po niewczasie stawić czoło zwycięskiej despotji Mussoliniego, — padł pod ciosami jego zbrojnej milicji. Wraz z nim polegli lub ujść za granicę zmuszeni byli i ci wszyscy, — Turati, Nenni, Zibordi, Treves, — socjaliści, którzy we — właściwej chwili nie znaleźli w sobie dość ochoty i zapału, aby faszyzmowi przeciwstawić się całą potęgą rozporządzalnych podówczas sił robotniczych.

Czy nie taki sam opłakany los czeka i dzisiejszą starszyznę socjalistyczną w Niemczech, która łudzi się nadzieją, że jej bezczynność i kapitulacja stanie się podstępem wojennym, aby tem rychlej sprowadzić klęskę przeciwnika?

W czasach obecnych widzimy, że ktokolwiek dorwie się do władzy, — czy to faszyści we Włoszech, czy bolszewicy w Rosji — skoro raz zasiądzie w jej siodle, niełatwo pozwoli się zeń wysadzić. Cała technika współczesna, cały aparat militarny, komunikacyjny i finansowy daje, w teraźniejszej konjunkturze, olbrzymią przewagę materjalną w ręce rządzących ponad rządzonymi.

Gdy sócjalizm niemiecki, a wraz z nim lewica niemiecka, przegra sprawę, konsekwencje tej klęski mogą być o wiele głębsze, dłuższe i trwalsze, niż przypuszczamy.

Jeśli nie stawia ona czoła restauracji rządów junkierskich; jeśli nie postawiła tamy inwazji hitleryzmu, jeśli biernie zmuszona jest patrzeć na podkopywanie w Niem-

czech podstaw republiki, jeśli nie podejmuje, słowem walki na śmierć i życie, to przypuścić należy tylko jedno: że nie czuje się do tej walki dość silną we własnych szeregach, że przestała wierzyć sama w siebie.

Socjalizm niemiecki, — rzecby można — przeżywa dziś swoją chwilę Samsona, dumającego pod kolumną wrogów.

Jeśli w tej ostatniej chwili nie odnajdzie w sobie determinacji, jeśli z dna duszy nie dobędzie ognia buntu i walki, próżne będą jego najdumniejsze pogróżki i przechwałki: los jego będzie przesądzony.

15.000 SPORTOWCÓW KATOLICKICH W NICEI

Powodzenie dwuch dni, poświęconych uroczystościom międzynarodowego Zjazdu Stowarzyszeń sportowych i — gimnastycznych (Federation Sportive et Gymnastique des Protectorats de France) w Nicei przeszło wszelkie oczekiwanie. Uroczystości obfitowały w momenty wzruszające. Przedewszystkiem była nią chwila u stóp wspaniałego «Monument aux morts», pomnika ku czci poległych, — wyciosanego ze skały nad samem morzem. W sobotę popołudniu cała przyległa esplanada zapełniła się tłumami widzów. Olbrzymi pochód, niosący ogółem 500 sztandarów wszystkich narodowości zatrzymał się przed pomnikiem. Prezes zjazdu oraz delegacje poszczególnych państw, złożyły wieńce u stóp pomnika, poczem nastąpiła minuta — kompletnego milczenia. Po odmówieniu przez ks. biskupa Remond psalmu «De Profundis» po chwili ciszy, która po tem nastąpiła wybuchła trjumfalną fanfarą Marsyljanka i pochód 15-to tysięczny, pochylając sztandary przed pomnikiem, przedefilował przed zebranymi u jego stóp przedstawicielami władz i duchowieństwa.

W niedzielę od godziny ósmej rano, aż do 11-tej ulicami Nicei szły szeregi sportowców, udając się na plac, gdzie odbyła się uroczyście celebrowana przez nuncjusza papieskiego Maglione Msza św. Zebrana dokoła młodzież oraz ogromne tłumy widzów zaintonowały po Podniesieniu pieśń do Chrystusa Króla i śpiewały ją aż do ostatniej Ewangelji, po której ks. biskup Nicei, stanąwszy przed mikrofonem radja, wygłosił dłuższe przemówienie.

Po południu odbyły się zawody sportowe i gimnastyczne przy udziale 60-ciotysięcznego tłumu widzów, nie licząc oczywiście zgromadzonych przedstawicieli władz i duchowieństwa, oraz przedstawicieli zagranicznych. Zawody trwały trzy godziny i przez cały czas śledzone były z niesłabnącem zainteresowaniem. Hymny narodowe witały pojawienie się każdego nowego sztandaru i oklaski rozlegały się po każdem wykonaniu ćwiczenia.

Cała impreza w Nicei była potężnym symbolem jedności i pokoju chrześcijańskiego ducha. Dodać należy, iż wszelkie próby urządzenia demonstracji komunistycznej zawiodły.

NAPOLEON SWATEM

Jak «bóg wojny» kojarzył małżeństwa

Każdy, zarówno najgenjalniejszy człowiek, jak i zwykły śmiertelnik ma swoją słabostkę, czy namiętność, która staje się pasją jego życia. «Bóg wojny» i wielki prawodawca Napoleon, w chwilach kiedy nie był zajęty zmienianiem karty Europy i obalaniem tronów, z całym zapałem i właściwym sobie despotyzmem zajmował się kojarzeniem małżeństw. Stałą jego dewizą było: «Obowiązkiem każdego człowieka jest ożenić się». — Z tego punktu widzenia traktował życie, a nawet w jego testamencie znajdują się dwa nakazy małżeństwa, z których jeden dotyczy jego kamerdynera.

Sam Napoleon, już jako młodziutki podporucznik, był ogarnięty tą manją małżeńską. I tylko wrodzona nieśmiałość, wygląd zawodowego głodomora i mierna płaca porucznikowska sprawiły, że przyszły cesarz Francji, pozostał do 28 roku życia kawalerem. Mając 20 lat, starał się o rękę kobiety, która mogła być z powodzeniem jego matką i która na szczęście traktowała te konkury ze strony humorystycznej. Szczęście w miłości przyszło dla niego dopiero razem ze sławą i kiedy w r. 1796 oświadczył się Józefinie, piękna Kreolka nie myślała nawet o odmowie.

Od tej chwili począwszy i zapał swatania Napoleona — wciąż wzrastał. Kojarzył małżeństwa na prawo i lewo.

— Pocóż mam się żenić, bronili się oficerowie wielkiej armji, kiedy musimy codzennie śmierci w twarz patrzeć!

— Właśnie dlatego trzeba się śpieszyć, — mówił cesarz, — Francja potrzebuje jaknajwięcej dzieci...

Jeśli który z oficerów nie potrafił sam wyszukać sobie małżonki, Napoleon był mu natychmiast pomocny. — A szło to w tak szybkiem tempie, że kandydat na męża — nieraz już w przeciągu dwudziestu czterech godzin był zaręczony. Biedne panny otrzymywały odpowiednią wyprawę, a nawet zapomogi na prowadzenie domu.

Zostawszy cesarzem wydał Napoleon rozkaz: sześć tysięcy żołnierzy ma w najkrótszym czasie wstąpić w — związki małżeńskie! Po żołnierzach, przyszła kolej na wodzów. Pan de la Valette, adjutant Bonapartego, dowiedział się podczas przejażdżki powozem, że ma się zaślubić z jedną ze siostrzeniec Józefiny i już dnia następnego Napoleon sam zaprowadził go do pensjonatu, w którym wychowywała się młodziutka panna de Beauharnais. W ośm dni potem byli już małżonkami. Generał Leclerc — pierwszy mąż Pauliny Bonaparte, został odkomenderowany do San Domingo. Chcąc się wymówić od tej podróży, oświadczył cesarzowi, że nie może opuścić swojej siostry, która jako sierota znajduje się pod jego opieką. Zaledwie to powiedział, Napoleon uspokoił go, że, jako jego przełożony, znajdzie w przeciągu najbliższych godzin, odpowiedniego męża dla panny Leclerc, który będzie dla niej opiekunem. Kto będzie tym szczęśliwcem, tego sam cesarz narazie nie wiedział. W kilka chwil później meldują Napoleonowi generała Davoust'a, który przyszedł — oznajmić, że się zaręczył.

— Z panną Leclerc? — przerywa mu Napoleon.

— Nie, Sire, z panią J. wdową po..

— Ani mi się śni, przerywa mu gwałtownie cesarz, — pan się ożeni z panną Leclerc

Nie pomogły żadne protesty i małżeństwo doszło do — skutku.

Nie zawsze jednak Napoleon miał przytem szczęśliwą rękę, czego najlepszym dowodem były stosunki, panujące w jego własnej rodzinie. Niektóre pary godziły się z losem i żyły w przykładnem małżeństwie. Ale były kobiety, jak. np. urocza panna Tasher, które jaknajenergiczniej sprzeciwiały się temu przymusowi. Nic jej nie mogło — skłonić do pozostania u boku swego męża księcia Aremberga, mimo, że Napoleon groził jej nawet żandarmami.

Lato w Zwyczajach Ludowych

Każda pora roku znajduje odbicie w przysłowiach, pogwarkach i zwyczajach ludowych. Lato jest czasem najintenzywniejszej pracy, zbioru plonów, kampanją, która ma zadecydować o całym roku. Niema tam też miejsca na luźne obrzędy, na zabawy, podobnie jak to się odbywa na Gody (Boże Narodzenie), Zapusty itp. Dopiero po żniwach wolno wytchnąć, odpocząć i zabawić się. Zwyczaj dożynek jest też rozpowszechniony w całej Polsce, a — pieśni dożynkowych mamy ogromną obfitość.

Żniwa prawie w całej Polsce, z wyjątkiem północnych kresów i Podhala, rozpoczynają się 15 lipca. — Przysłowie ludowe mówi: «Lipiec — ostatek starej mąki wypiecz». I drugie: «Wraz ze Szkaplerzną Matką (16 lipca) idź na zagon z czeladką». Pierwszy dzień żniwa ma charakter uroczysty, żeńcy idą w pole z pieśniami. Dziedzicowi, kiedy ukaże się w polu, dziewczęta owijają nogi powrósłem ze słomy, aby otrzymać wykup. Pogoda w żniwa decyduje o szczęśliwym zbiorze i o całym roku. Widać to z przysłów, które stawiają horoskopy na podstawie pogody w taki czy inny dzień. «Kto we żniwa patrzy chłodu, nacierpi się w zimie głodu». — «Zle na Prokopa, jak zmoknie kopa».

W sierpniu, kiedy już całe zboże jest zebrane, następuje ważny i radosny obrzęd dożynek. Wyprawiają go — zwykle dwory, na Mazowszu jednak i na Pomorzu w niektórych miejscowościach i włościanie święcą zakończenie żniw obfitszą, niż zwykle ucztą, śpiewem i tańcami.

Ciekawym obrzędem, coraz bardziej już zanikającym — jest zwyczaj «strojenia przepiórki». Na polu, w miejscu odkrytem, pozostawia się nieżętą kępkę zboża. Po zebraniu plonu, kępę dzieli się na części, plecie z nich warkocze i wiąże u góry pod kłosami, tworząc w ten sposób rodzaj sklepienia. Pod tem sklepieniem układa się na kawałku płótna kawałek chleba, grosz i sól, co ma symbolizować dostatek i pomyślny plon dla rolnika. Następnie trzeba przepiórkę «oborać». Jest to zabawa dla parobków, którzy chwytają dziewczynę-przodownicę i ciągną po ziemi dokoła przepiórki, aby ją nogami «oborała». Zamiast przodownicy to samo robią nieraz młodej żniwiarce, która po raz pierwszy w tym roku stanęła do żniwa. Rozochoceni żniwiarze nie darują czasem i karbowemu i włodarzowi — każdy z nich musi «oborać» przepiórkę.

Po ustrojeniu przepiórki przychodzi kolej na plecenie wieńców z kłosów wszystkich gatunków zboża i kwiatów. Najpiękniejszy wieniec niesie przodownica, czyli ta dziewczyna, która przez cały czas żniw przodowała w robocie. Przodownicą według tradycji nie może być mężatka, musi zawsze ustąpić tego zaszczytu dziewczynie. Za przodownicą postępują z wieńcami inni żniwiarze i żniwiarki z mniejszemi wieńcami i równiakami kwiatów. Jeszcze nie widać gromady, a już zdaleka rozlega się śpiew, — zwiastujący dziedzicowi nadciąganie żeńców.

Otwórz nam, panie, nowe wierzeje,
Bo się na polu już kłos nie chwieje,
Plon niesiem, plon,
Dziedzicowi w dom!
Wynijdźże, panie, na ten ganeczek,
Przyjm od dziewczyny z plonu wianeczek,
Plon niesiemy, plon.

Charakterystycznem jest wychwalanie przez żniwiarzy swego pana, a ganienie najbliższego sąsiada. Motyw ten znajdujemy we wszystkich dzielnicach Polski.

U naszego pana pszeniczka we złocie,
A u pana... (sąsiada) porosła na słocie.
U pana, (sąsiada) myszy zboże jedzą,
Do naszego pana ich drogi nie wiedzą.
Plon niesiemy, plon!

Okrężne jest to właściwie ten sam obrzęd, z tą różnicą, że dożynki są zakończeniem żniwa, a okrężne — wszystkich robót rolnych przed zimą, a więc i siejby. Przeważnie jednak obydwie nazwy określają tę samą uroczystość i pod nazwą okrężnego rozumie się dożynki.

KTO NIE ZAPŁACIŁ

PRENUMERATY, NIECH SPEŁNI SWÓJ OBOWIĄZEK!

MISJE: **Ks. Leszczyński**

Niedziela 14. sierpnia w w Noiselles (Seine et Oise) — przedpołudniem msza św. z kazaniem dla Polaków z **Noiselles i okolicy.**

Ks. Średziński

Od niedzieli 31 lipca do 15 sierpnia nabożeństwa polskie dla Polaków w **Commentry, Montlucon i okolicy.**

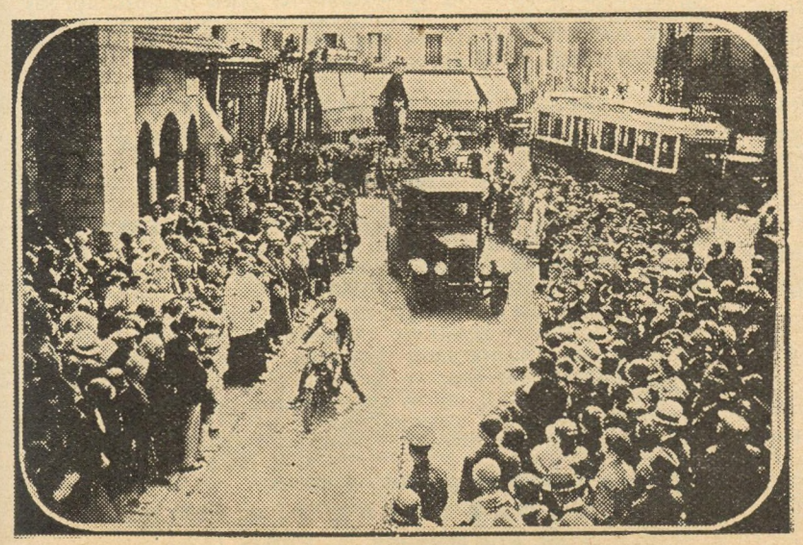

Automobiliści obchodzą uroczystość swego patrona św. Krysztofa w Creteuil pod Paryżem.

UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWZIĘCIA NAJŚW. MARJI PANNY W KOŚCIELE POLSKIM W PARYŻU

W niedzielę 14 sierpnia popołudniu o godz. 4-tej pierwsze uroczyste nieszpory z kazaniem.

W poniedziałek 15 sierpnia przedpołudniem:

O godz. 6,15 msza św. z kazaniem i procesją, — o godz. 7,30 msza św.,—o godz. 8,30 msza św., — o godz. 11-tej uroczysta suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem.

Po południu:

O godz. 4-tej drugie uroczyste nieszpory z kazaniem i zakończenie odpustu.

Po pierwszych i drugich nieszporach całowanie relikwji św. Wojciecha. Sposobność do spowiedzi św. w niedzielę i poniedziałek o każdym czasie.

Zródło zdrowia
Lekarstwo REZILO

Wyciąg z roślin i korzeni leczniczych, wypróbowany przez wiele pokoleń dla wzmocnienia organizmu i oczyszczenia go z zarazków, powodujących choroby, rzadko wyleczalne przez nowoczesną medycynę, jako to: **egzema, wilk, reumatyzm, syfilis, tryper, niemoc płciowa, suchoty (tuberkulozy), epilepsja, hemoroidy, astma, krwawienie, wrzody żołądka i choroby kobiece.** Schudnięcie zagwarantowane. — Metoda naturalna. Leczenie środkiem — REZILO, — nietylko wzmacnia i odmładza organizm, ale i leczy radykalnie wszystkie wyżej wymienione choroby, co jest potwierdzone przez listy dziękczynne chorych. — Żądajcie naszych prospektów, koszta pocztowe 2 fr. — Sprzedaż, wysyłka na prowincję, zagranicę. — Adresować:

LABORATOIRE «SPECIFIQUE REZILO»
52, rue du Fbg St. Martin, PARIS (10), Tel. Nord 82-86.

LISTY DZIĘKCZYNNE:

Niniejszym komunikuję, że uczułem ulgę w ogólnym stanie mego zdrowia po przyjęciu dwuch butelek lekarstwa «SPECIFIQUE REZILO».

Cierpiąc na egzemę, — w ciągu lat 9 wypróbowałem najmożliwszych sposobów leczenia zgodnie z receptami lekarzy. Do tego czasu zupełnie nie wyzdrowiałem.

Zaś, — obecnie po dwutygodniowym kursie leczenia już nastąpiła znaczna poprawa w procesie choroby i ja teraz z całą pewnością wyzdrowieję.

SAWICZ
20, Av. Edouard-Vaillant, Boulogne s. S.

Ja zachorowałem na tuberkulozę płuc. Po skonstatowaniu lekarzy, to ja miałem silnie uszkodzone lewe płuco. Lekarze dali do zrozumienia, że na wyleczenie jest mało nadziei. Jestem człowiekiem biednym i wszystko ile pieniędzy miałem, to poszło na różnego rodzaju lekarstwa.

Przypadkowo przeczytałem ogłoszenie « SPECIFIQUE RESILO». — Po pierwszej butelce ja poczułem ulgę, a po trzeciej butelce ja zupełnie przyszłem do siebie, i poszedłem do doktora w celu zbadania płuc moich. Doktor po zbadaniu oświadczył, że moje płuca zupełnie są zdrowe i znaków tuberkulozy nie znalazł.

Życzącym ja gotów jestem napisane przezemnie podtwierdzić i wszystko szczegółowo opowiedzieć.

Przynoszę głębokie podziękowanie «SPECIFIQUE REZILO» i życzę im pełnego powodzenia w ich korzystnym dla ludzi interesie.

MICHAŁ ALENKA
53, rue Claude-Decaen, Paris (12).

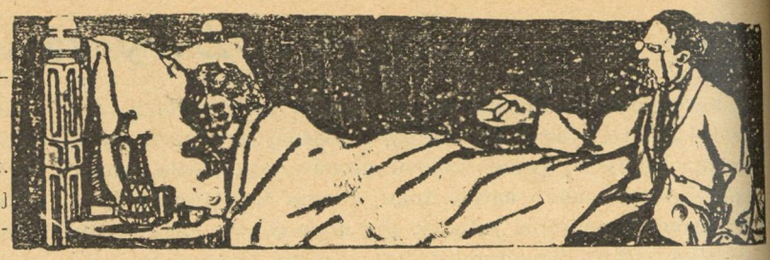

Leczenie wszelkich chorób
Chorym Nerwowym Osłabionym

KALEFLUID wyciąg z gruczołów życiodajnych młodego zwierzęcia, — a więc — najpotężniejsze lekarstwo naturalne, nasyca cały organizm życiotwórczemi WITAMINAMI, — które czyszczą krew, wydalają z niej szkodliwe zatrucia, usuwają przyczyny chorób. Spróbuj KALEFLUIDU, a zdobędziesz zdrowie i siły, odzyskasz radosną i młodzieńczą energję. — BEZPZATNIE wysyłamy broszurę dla zapoznania się z KALEFLUIDEM. — Piszcie do nas po polsku, a wyślemy Wam ten cudowny lek. — Opłata przy odbiorze.

F. KAELEFLUID
49, rue Balagny — PARIS (17e)

WYZDROWIENIE

Przeczytaj z uwagą, co piszą wyzdrowieni: Matejczak Etienne, 2 rue de Coupigny, Hersin — Coupigny (P. de C.)

« Jestem zachwycony cudownym skutkiem KALE-
« FLUIDU, który za 15 dni przyniósł mi więcej zdro-
« wia, niż wszystko, co dotychczas używałem za 18
« miesięcy».

KALEFLUID jest nagrodzony 5 ZŁOTEMI MEDALAMI i 5 GRAND PRIX — na wystawach w Paryżu, Londynie, Rzymie, Brukseli.

TANIE I PEWNE LECZENIE
przeziębienia, — kaszlu, — chorób płucnych, za pomocą

BRONCHOFLUIDU

Przeziębienie, bronchit, katar oddechowych organów, — grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc leczą się szybko, niezawodnie — BRONCHOFLUIDEM. — Nawet po użyciu kilku tabletek **BRONCHOFLUIDU,** chory odczuwa polepczenie. — Cena ..... **14.85 fr.**

LECZENIE ZATWARDZENIA ŻOŁĄDKA, — CHORÓB — TRAWIENIA I WĄTROBY

GASTROFLUID jest medykamentem, który reguluje działalność wątroby. Leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny pochodzące: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenonść itd. Cena **12.75 fr.**

SZCZĘŚCIE, RADOSC I SPOKÓJ RODZINNY STWARZA ZDROWA KOBIETA

Odmłodzenie i leczenie ogranizmu **«OWKALINEM»** — ważnem jest szczególnie dla kobiet po 32 roku życia, — gdyż **«OWKALIN»** chroni skórę od uwiądu i przedwczesnej starości. Oprócz tego **«OWKALIN»** daje nadzwyczajne rezultaty przy anemji, nieprawidłowych miesiączkowaniach i przy wszystkich chorobach kobiecych, jak to: neurastenja, reumatyzm, podagra, diabet, upławy, ból głowy, bezsenność itd. — Cena ..... **26.50 fr.**

Piszcie do nas, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia niemniej, jak 2 pudełek.

Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE F. KALEFLUID
49, Rue Balagny, — PARIS (17e)

jego nie zawiera nic kształcącego, nie daje nic dla rozrywki. Żeby pracę w Stowarzyszeniach ożywić, musi się zarząd wziąć do roboty. Nie poto, druhu, wybrano Cię na prezesa, sekretarza, czy skarbnika, żebyś miał piękny tytuł i odbierał honory, ale także i to przedewszystkiem poto, żebyś pracował więcej niż inni i pracy Stowarzyszenia nadawał kierunek. Do tego właśnie służą posiedzenia zarządu, które winny się odbywać conajmniej raz w miesiącu na jakieś dwa tygodnie przed ogólnem zebraniem wszystkich członków stowarzyszenia.

Co ma zarząd robić na osobnych posiedzeniach? — Niech na to odpowie następujący porządek dzienny zebrań zarządowych SMP w Douai:

1. — Zagajenie, — 2. Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia zarządu, — 3. Przygotowanie najbliższego zebrania ogólnego. — 4. Obmyślenie planu pracy Stowarzyszenia na następny miesiąc. — 5. Pogadanka zarządowa. — 5. Wolne głosy. — 8. Zakończenie.

Punkty: pierwszy i drugi nie wymagają żadnych wyjaśnień. Punkt trzeci to nic innego, jak ustalenie porządku obrad zebrania ogólnego; przecież musimy wiedzieć, jakie deklamacje, czy monologi będą wygłoszone na zebraniu, kto je wygłosi i skąd je weźmiemy. Musimy ustalić, jaki wykład najbardziej zaciekawi druhów, kto go wypowie itd. Gdyby tak zarząd porządnie przedyskutował każdy punkt zebrania ogólnego od zagajenia aż do zakończenia z pewnością godzina czasu nie starczyłaby na to.

A tu przychodzi druga ważna sprawa, jaką jest plan pracy w następnym miesiącu. Przecież to rzecz zarządu obmyślić dokąd urządzić wycieczkę, — gdzie pójść na rocznicę, kiedy urządzić przedstawienie amatorskie, jakie — sporty i zabawy zaszczepić w SMP. Wszystko to trzeba spisać, ułożyć taki kalendarzyk pracy, a potem odczytać go i przedyskutować na zebraniu ogólnem.

Aż wreszcie przychodzi kolej na pogadankę zarządową. Cóż to znowu? — Otóż, druhowie, zarząd musi się składać z ludzi mądrzejszych niż ogół członków, pogadanki mądrzejszych mają właśnie na celu dać im tę mądrość, a w szczególności nauczyć ich jak się organizację prowadzi. Tak jak wykłady na zebraniach ogólnych mają kształcić wszystkich członków, tak pogadanki — kształcą zarządców. Zjednoczenie Pol. Tow. Kat. (17, rue de la Paix LENS, dep. Pas de Calais) ma na składzie roczniki «Kierownika Stow. Młodzieży» w cenie 15-18 franków. Roczniki te, oprócz kilku, lub kilkunastu, gotowych wykładów na zebrania ogólne, zawierają artykuły nadające się jako temat na pogadanki zarządowe. Niech każde SMP sprowadzi sobie taki jeden rocznik a będzie miało materjały do pracy. Również «Wiadomości Organizacyjne» — powinne być pilnie czytywane szczególnie przez członków zarządów. Wszystko to są źródła wiedzy społecznej, którą kierownicy organizacyj powinni posiadać w stopniu wyższym niż ogół członków.

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE

ZJEDNOCZENIE POLSKICH TOWARZYSTW KATOLICKICH

NR. 7. **SIERPIEŃ 1932.** **ROK II.**

REDAKCJA: Sekretarjat Generalny — 17, rue de la Paix, LENS (P. d. C.).

Cześć towarzystwom obchodzącym 10 lecie istnienia

ROCZNICE W TOWARZYSTWACH ZJEDNOCZENIA

W roku obecnym poważna ilość towarzystw naszych obchodzi 10 rocznicę swego istnienia. — Dziesięć lat pracy, jaki to długi i poważny okres...

Czy myśleliśmy kiedyś, zakładając organizacje, że pozostaniemy tak długo na emigracji, że nie będzie nam dane wrócić w ojczyste strony.

Niestety warunki tak się złożyły, że przyjdzie nam liczyć dalsze dziesiątki lat i zarabiać poza krajem na chleb i utrzymanie rodziny.

Dzisiaj, kiedy mija 10 lat istnienia towarzystw naszych, okazuje się, jak wielką zasługę położyli dla sprawy naszej ci, którzy nie wahali się położyć fundamenty pod życie organizacyjne. Zyskała na tem sprawa polska i katolicka. Bez tych towarzystw, bez zorganizowania się, jak wyglądalibyśmy wobec obcych i siebie samych.

Aby uczcić zasługi tych, którzy pierwsi bez niczyjej zachęty, bez nakazu — ale z poczucia obowiązku i dla sprawy samej, emigrację organizowali, — śpieszmy na uroczystości naszych «jubilatów».

Udział nasz w 10-leciu będzie dowodem czci i uznania dla pierwszych organizatorów, równocześnie oznaką zrozumienia naszego dla ich pracy i konieczności łączenia się na emigracji.

Uchwała Zjednoczenia głosi, że w szczególniejszy sposób obchodzi się rocznice: 5-tą, 10-tą i co 5 lat dalszych. Wszystkie towarzystwa w okręgu winne ze sztandarami przybyć na tę uroczystość.

Najbliższe rocznice, o których powiadomiono sekretarjat generalny, — obchodzą towarzystwa:

Towarzystwo św. Józefa w Sallaumines, — Towarzystwo św. Barbary w Carvin. ,

Podawać będziemy w dalszych «Wiadomościach» te miejscowości, które także w roku bież. obchodzą 10-lecie.

Imponujący I zlot druhen polskich w Houdain

Od pewnego czasu rozpoczął się wielki ruch w Stowarzyszeniach Młodzieży. Tak żeńska jak męska młodzież zaczyna pracować coraz wydatniej i dawać znak życia o sobie.

Świadczą o tem stanie «Święta Druhen», — jakie urządzono po kilku kolonjach.

Powodzeniem wielkiem cieszyło się «Święto Druhen» w Mericourt, z wielkiem uznaniem podziwiano roboty ręczne dziewcząt z Lens z okazji zakończenia roboty. Nic więc dziwnego, że stowarzyszenia żeńskie pierwsze zdobyły się na urządzenie Zlotu Stowarzyszeń.

Odbył się on w niedzielę dnia 17 lipca w Houdain pod protektoratem ks. Prałata Łagody, Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

Z niecierpliwością oczekiwano tego dnia, druhny przygotowywały występy jakiemi pragnęły popisać się na zlocie.

Najwięcej pracy miało stowarzyszenie, które zorganizowało u siebie — 1-szy zlot. Czyż to niemały trud zastawić stół dla blisko 400 osób, by choć — skromnym posiłkiem poczęstować przybyłe druhny i gości?

Druhny nie znały się jeszcze, boć poraz pierwszy spotykały się, — więc należało przełamać niejedne lody, wzbudzić wzajemne zaufanie, zbliżyć się do siebie, podzielić się spostrzeżeniami z pracy stowarzyszeniowej itd.

Dzięki zabiegliwości i umiejętności kierownictwa, które spoczywało w rękach 2 druhen, przewodniczącej Stowarzyszeń żeńskich dr. Greszczykówny i przewodniczącej Stowarzyszenia z Houdain drh. Sommerfeldówny, zlot odniósł skutek nadzwyczajny. Wykazał on owoc pracy w stowarzyszeniach i korzyści, jakie daje życie organizacyjne w stowarzyszeniach.

Program Zlotu był bardzo urozmaicony, niemal wszystkie stowarzyszenia wystąpiły z popisami, które przyjmowano z wielkiem uznaniem.

Zlot rozpoczął się mszą św. w intencji Stowarzyszeń; odprawił ją ks. prałat Łagoda w asyście ks. ks. Gałęzewskiego z Gniezna, Kędzierskiego, Szuflaka i Skrzypczaka. Obecni byli na mszy ksks. Garstecki, sekretarz gen. Zjednoczenia Pol. Tow. Katolickich i ks. dziekan Radwański z Bruay, który z ambony powitał druhny i gości.

Dyrekcja kopalni Bruay przysłała swoich przedstawicieli.

Zgodnie z programem Stowarzyszeń liczne druhny przystąpiły do — wspólnej Komunji św. wraz z honorową przewodniczącą, córką zast. dyrektora kopalni Bruay.

udać. Uczestników należy uprzednio zaznajomić z historją miejscowości, — którą ma się zwiedzić, z jej zabytkami kultury i historji. W tym celu kierownik wycieczki (nie koniecznie musi to być członek zarządu) musi sam dobrze zaznajomić się z «Przewodnikiem» po miejscowości, do której się wybiera.

Należy również pouczyć uczestników o zachowaniu się w czasie wycieczki, np. że niedopuszczalne jest niszczenie zabytków przez rzeźbienie na nich nazwisk lub dat, że w muzeach nic nie wolno dotykać, bo jakby wyglądały te wystawione przedmioty, gdyby je każdy ruszał spoconą brudną ręką. W obcej nieznanej miejscowości nie powinni się uczestnicy wycieczki oddalać od całej grupy, bo mogą zaginąć i psują porządek.

Jakie wycieczki — bliższe czy dalsze, krótsze czy dłuższe, mogą urządzać Stowarzyszenia? Najłatwiej oczywiście i najtaniej zorganizować wycieczkę jednodniową np. w niedzielę. Przy takiej jednodniowej wycieczce zapewniona jest liczba uczestników, wtedy bowiem nikt nie opuszcza swojej pracy zarobkowej, gdy w dzień powszedni nie wszyscy są wolni od zajęć.

Jeżeli wycieczka udaje się do większego miasta, to zwiedzać winna przedewszystkiem rzeczy najbardziej godne widzenia, a więc nie tracić czasu na oglądanie apetytnych kiełbas, na wystawie u rzeźnika, zamiast pójść do muzeum. W tym celu kierownik wycieczki musi sobie już ułożyć dokładny plan, który będzie przewidywał, w jakim porządku odbędzie się zwiedzanie zabytków i osobliwości zwiedzanej miejscowości.

Celem wycieczek mogą też być odwiedziny sąsiednich SMP, urządzenie wspólnego zebrania na wolnem powietrzu — połączonego ze wspólnemi — grami lub zawodami.

Pamiętajmy zatem o wycieczkach, bo one wnoszą dużo urozmaicenia do życia organizacyjnego! Pamiętajmy, póki trwa okres letni naszej pracy!

POSIEDZENIA ZARZĄDU

Bez nich niema życia w Stowarzyszeniu!

Jest pewne jak słońce na niebie, że jeszcze żaden generał nie wygrał wojny, jeśli nie miał doskonale opracowanego planu działania, że nikt jako tako porządnego domu nie postawił, nie mając zrobionych obliczeń, rysunków tego domu, oraz że nikt nie zaszedł do obranego celu, najkrótszą drogą bez błądzenia, jeśli nie miał mapy w kieszeni, lub choćby wyrysowanej na kawałku papieru drogi z nazwami miast i wsi, przez które pójść wypadnie. Dodajmy do tego jeszcze, że **na nic się zda cała robota w Stowarzyszeniach, jeżeli nie będzie ona dokładnie opracowana, obmyślona i omówiona na posiedzeniach zarządu.**

Niestety w wielu naszych Stwarzyszeniach cała praca ogranicza się do miesięcznych zebrań ogólnych, na których panują nudy i zmęczenie, bo zebranie to nie było zgóry obmyślane i przygotowane przez zarząd, bo program

Zróbmy to samo

W jednem ze stow. kilku druhów nie umie czytać po polsku, inni — wprawdzie czytają, ale z pisaniem jest bardzo słabo. Tymczasem zarząd — uchwalił, że każdy członek Stow. musi brać czynny udział w pracy, a więc wygłaszać wykłady i monologi, na zebraniach. Ale jakie tu wygłaszać odczyty, kiedy się czytać nie umie! — Znaleziono i na to radę! Oto na zebraniu — ogólnem zapadła uchwała, że każdy członek Stow. musi koniecznie uczęszczać na kursy języka polskiego, które urządza w godzinach wieczornych — dla wszystkich chętnych p. Szulc, nauczyciel szkoły polskiej w Vesines. — Skutek będzie taki, że za rok każdy druh będzie mógł mieć odczyty w Sto.. warzyszeniu.

Kształćmy się, druhowie, by móc innych kształcić!

CI NIE ZNAJĄ CO TO NUDY !

W SMP w Mazingarbe (Pas de Calais) utarł się taki zwyczaj, że po zebraniach ogólnych, które się tam odbywają co 2 tygodnie, druhowie nie rozchodzą się do domów, lecz zostają jeszcze na parę godzin razem w «Ognisku», — uprzyjemniając sobie czas grą w «pchełkę», «warcaby» itd. Czasem ktoś coś zaśpiewa, niekiedy prezes zagra na cytrze i tak przy zabawie wszystkim — schodzi miło czas. Gdy pogoda jest piękna, udają się druhowie na boisko i tam zabawiają się w koszykówkę lub siatkówkę.

WYSTAWA ZNACZKÓW POLSKICH

Dowiadujemy się, że w kilku Stowarzyszeniach męskich przygotowuje się wystawa polskich znaczków pocztowych. Bardzo to dobry pomysł i wystawa taka może być wcale piękną, bo znaczków wydała nasza poczta w ciągu kil. kunastu lat istnienia bardzo dużo i niektóre z nich mają wysoką wartość artystyczną. Stańmy w ten sposób do zawodów ze Stowarzyszeniami żeńskiemi, które wciąż urządzają wystawy robótek ręcznych itp.

O WYCIECZKACH

Jeszcze dwa miesiące, a skończy się okres wycieczek... Wykorzystajmy więc ostatnią sposobność zwiedzania czegoś ciekawego, ale zróbmy to umiejętnie.

Wycieczki mogą mieć różne cele, tak więc urządza się wycieczki rozrywkowe, dla zabawy i wypoczynku na świeżem powietrzu; — przyrodnicze mają zaznajomić uczestników z przyrodą i rozbudzić do niej zamiłowanie; — są jeszcze wycieczki krajoznawcze, których celem jest poznanie kraju, pięknych okolic lub miejscowości, zabytków, zwyczajów ludowych itp. Wycieczki krajoznawcze są najbardziej pouczające i najpożyteczniejsze, dlatego też Stow. nasze winny jak najwięcej takich wycieczek odbywać.

Wycieczka krajoznawcza wymaga dobrego przygotowania, jeżeli ma się

Kazanie okolicznościowe wygłosił dostojny celebrans. Odebrawszy na wstępie przyrzeczenie druhen podkreślił czcigodny kaznodzieja ważność wychowania i kształcenia się w organizacji katolickiej, jaką jest stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

Po mszy św. udali się uczestnicy na salkę, gdzie «gospodynie» z Houdain wystawiły dość obfity posiłek. Wdzięczność należy się Polkom z przew. p. Kunkiewiczową na czele, które umiały przyjąć tak liczną gromadę.

Posiliwszy się druchny udały się w pochodzie pod pomnik poległych w Houdain, by po przemówieniu prezesa Komitetu złożyć wieniec.

Uroczystość popołudniowa składała się z referatu p. Nawrockiej i występów poszczególnych stowarzyszeń.

Przemówienie wstępne wygłosiła druhna Grzeszczykówna witając w imieniu miejscow. stowarzyszenia, będącego pod umiejętnym kierownictwem — drhny Sommerfeldówny, jak i w imieniu Związku gości i druhny. Byli obecni ks. Prałat Łagoda, dyrektor kopalni z żoną, honorowa przewodnicząca p. Monbailly, ks. dziekan Radwański, ks. sekr. gen. Garstecki, wszystkim tym wręczono wiązankę kwiatów. Dalej przybyli ksks. Prusakiewicz z Sallaumines, ks. Sawicki z Barlin, pp. Biejcta, Siąkowski, przewodniczący Zjednoczenia, Ratajczak skarbnik, Szambelańczyk, Rakowski, miejscowi przemysłowcy i wiele innych. Powitawszy obecnych, drhna Grzeszczykówna zapewniła obecnych rodziców, że młodzież polska na emigracji wiernie trwać pragnie przy Bogu i Ojczyźnie.

Po oddaniu przewodnictwa w ręce ks. Garsteckiego rozpoczęły się popisy, które poprzedził bardzo treściwy wykład p. Nawrockiej o król. Leczczyńskiej. Wykazując cnoty królowej, zachęcała czcig. mówczyni dziewczęta polskie do naśladowania jej i godnego strzeżenia imienia polskiego dziew.. częcia.

Po przemówieniach powitalnych obecnych gości i prasy, jak p. dyr. Kowola, prez. Siąkowskiego, Fuksa, prezesa komitetu, p. Kuńkiewiczowej i odczytaniu życzeń nadesłanych, — przemówił ks. Garstecki, wskazując na treść hymnu «Hej do apelu», jako programu stowarzyszeń młodzieży polskiej.

Odczytano następnie rezolucje 1-szego Zlotu i uchwalono wysłać adresy hołdownicze do ks. Prymasa Polski, p. ambasadora w Paryżu i ks. biskupa w Arras.

Z popisami wystąpiło jako pierwsze stowarzyszenie z Mericourt z Krakowiakiem dobrze wykończonym.. — Dalej Stow. z Lens z monologiem — «Stróżka» i «Pomyliłam się». — Stow. z Houdain z gimnastyką; drhna z Frevent z deklamacją. — Stow. z Divion z bardzo piękną deklamacją i z tańcem « W morzu przegląda się » — i z franc. deklamacją o Józefie Poniatowskim. Stowarzyszenie z Barlin z ognistym Mazurem i z gimnastyką. — Stow z

Houdain z monologiem «Dhna Karzełkówna». — Stow. z Haillicourt z «Polonezem».

Wskutek bardzo obfitego programu nie odegrano niestety teatrzyku «Dla Ciebie Polsko», wyćwiczonego przez dhny ze Stow. z Houdain. Zmartwiło to mocno aktorki, które pragnęły popisać się dobrze przygotowanym teatrzykiem. Nie mogła też wystąpić dhna z Montigny-en-Ostrev., wkutek wcześniejszego wyjazdu.

Przy końcu wystąpiło raz jeszcze stowarzyszenie z Houdain ze śliczną deklamacją, wygłoszoną z wielkiem odczuciem i zrozumieniem pod tyt.: «Sprawie służ»!

Całość programu i występów wypadła bardzo dobrze i ku wielkiemu zadowoleniu obecnych. Świadczyła ona o pilnem przygotowaniu w stowarzyniach.

By wyrazić uznanie organizatorkom Zlotu, wręczono dhnie Grzeszczyków nie wiązankę kwiatów. — Zakończył Zlot Pierwszy ks. Rektor przemówieniem, zwróconem do rodziców i młodzieży, zachęcając do organizowania się w stowarzyszeniach narodowych i katolickich.

Podziękowaniem wszystkim, którzy się przyczynili do urządzenia Zlotu, wśród których nie można pominąć ks. dziekana Radwańskiego, oraz p. Woźniaka, właściciela salki, który zrezygnował z przedstawienia kinowego przez 2 dni, by program Zlotu nie ucierpiał i który upiększył występy kolorowemi reflektorami. Zakończono Zlot odśpiewaniem «Roty».

Z radością w sercu z udanego 1-szego Zlotu Stowarzyszeń Młodzieży żeńskiej wracali wszyscy do domu.

Obecny.

REZOLUCJE

1. — Młodzież Żeńska obiecuje w życiu własnem przestrzegać zasad Chrystusowych a przekonana o potrzebie apostolstwa, tego szczytnego zadania i powołania kobiety, postanawia trwać przy tych zasadach, nie tylko w pracy nad sobą, lecz szerzyć zasady te w rodzinie i wśród swoich rowieśniczek, które zachęcać będzie do udziału w pracy zorganizowanej pod sztandarem katolickim, — w sobie i dokoła siebie rozpalać umiłowanie Dobra, — Prawdy, — Piękna i pod przewodem Najświętszej Panienki wszędzie budzić ducha ofiary i społecznej miłości, by wzmocnić tron Jej syna na ziemi.

2. — W zrozumieniu emigracyjnych potrzeb zebrane druhny przyrzekają w stowarzyszeniach sumiennie przygotowywać się do obowiązków obywatelskich. Od dnia przyjęcia, druhny pragną przez spełnianie swych obowiązków obywatelskich oprzeć życie publiczne państwa na zasadach katolickich—działalność publiczną zasilać tężyzną ducha, stałością, bezinteresownością, najczystszem umiłowaniem Ojczyzny naszej i narodu.

W tej cichej twórczej pracy postanawiają stawiać dobro ogólne wyżej od dobra własnego na wiekszą chwałę Polski i naszej emigracji.

3. — Druhny zobowiązują się toczyć bój ze wszystkiem, co obniża i zagraża moralności, postanawiają walczyć z demoralizacją i złemi obyczajami. — Uroczyście przyrzekają wieść życie bez skazy, postanawiają unikać wszystkiego, co ubliżałoby czci i godności kobiecej. Zebrane druhny wzywają całe społeczeństwo do wspólnej walki o dobro i cześć naszej emigracji, gdyż tylko nieskazitelne życie nas emigrantów zapewni Polsce wielkość i potęgę.

4. — Druhny postanawiają niezłomnie stać pod sztandarem Marji i Orła Białego. Przyrzekają nie opuszczać szeregów organizacji, a z biegiem lat nie zrywać z nią łączności, ale popierać ją dla dobra młodszych sióstr.

W najbliższej dobie postanawiają niezłomnie — usilnie dbać o pogłębienie pracy w Stowarzyszeniu o najliczniejszy jego rozrost, aby szeregi dziewcząt polskich mogły oświecać i wychowywać się w duchu katolickim i narodowym.

Społem przetrwamy chwilę prób. Społem przezwyciężymy chwile trudności. Społem używać będziemy Nieba, światła, Ducha św. i opieki Marji, Przemożnej Patronki Żeńskich Stowarzyszeń.

Społem chcemy iść w życie, prężyć ramiona i zwyciężać.

DWUNASTA ROCZNICA «CUDU NAD WISŁĄ»

Za tydzień minie dwanaście lat od chwili, — gdy w dzień Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny — armja nasza odniosła wie-kopomne zwycięstwo nad bolszewickiemi hordami sięgającemi po stolicę naszego państwa. Bitwa pod Warszawą, to najnowsze świadectwo polskiej — tężyzny i dzielności, jeszcze jeden w dziejach dowód waleczności i bohaterstwa polskiego żołnierza, głęboką wiarą natchnionego. — «Cud nad Wisłą» — utrwalił zdobytą w wyniku wojny światowej niepodległość państwa i wolność narodu polskiego.

Toteż Polacy, tak w kraju, jak i na wychodźtwie, urządzają w dniu 15 sierpnia uroczyste obchody ku upamiętnieniu światowej rocznicy. Armja polska w dniu tym obchodzi «Swięto Żołnierza».

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej we Francji powinny dopomóc komitetom miejscowym w przygotowaniu obchodu 15 sierpnia, powinny też swoje zebrania miesięczne w sierpniu poświęcić tej rocznicy i przypomnieć ogółowi członków zwycięstwo pod Warszawą. Najlepiej byłoby wygłosić na ten temat wykład, dodać parę deklamacyj, śpiew itp. Niektóre Stowarzyszenia, np. SMP na szybie 4-tym w Lens urządzają w dniu 15 sierpnia przedstawienia teatralne o treści patrjotycznej, inne publiczne odczyty, słowem wszyscy dzień ten starają się w miarę sił i możności, — uświetnić.

W Auray dziesiątki tysięcy widzów brało udział w święcie św. Anny ku czci 240.000 poległych na wojnie bretonów. — Na lewo : bretonki w strojach narodowych.

Ofiara obowiązku

— Ach, panie burmistrzu, — narzekało biedne stworzenie, — czekałam, aż się zciemni. A zresztą chciałam zapytać o radę pani pisarzowej, ale zamknęła mi drzwi przed nosem i powiedziała jak zwykle, że nie chce mieć z żebractwem nic do czynienia. I bałam się też wychodzić, jak było ciemno, ale poszłam jednakże do starej Zuzanny i ona powiedziała mi, że widziała panią Blanchard idącą o 10-tej godzinie do klasztoru, ale potem już jej nie widziała. Prosiłam Zuzanny, żeby poszła ze mną do proboszcza, bo sama za nic w świecie nie odważyłabym się iść do klasztoru, gdyż ludzie mówią, że proboszcz chory i nie pozwolił nawet nosić kolacji. Nie powinno mu się przeszkadzać dzisiaj wieczorem.

— Zobaczymy, czy nie wolno przeszkodzić temu panu, — zawołał mer, podkręcając wąsa do góry. — Moi panowie, trzeba wyjaśnić tę sprawę i to zaraz; zagadkowem jest zniknięcie tej kobiety, mającej odebrać od proboszcza dużą sumę pieniędzy! Pan, panie pisarzu, musisz iść zaraz do księdza i dowiedzieć się, gdzie jest siostra. Jeśli odpowiedź nie wypadnie zadawalniająco, to musimy urządzić przesłuchy i dom przeszukać. Pan notarjusz będzie łaskaw iść też wraz ze mną do klasztoru; zaczekamy przed pokojem proboszcza, aby być pod ręką, jeśli pan pisarz nie będzie zadowolony z wyniku rozmowy. Czy nie pójdzie pan z nami, panie doktorze?..

— W obecnej chwili nie widzę żadnej potrzeby — rzekł doktor i kazał sobie podać płaszcz. — Idę teraz do Lecomte, a stamtąd do domu, skąd będzie można mnie zawezwać, — jeśli zajdzie tego potrzeba. Ale zapewne nie będzie i radziłbym panom, aby się nie uczynili śmiesznymi — robieniem, — choć może w chwalebnym zamiarze, wyborczej polityki. Któż za zniknięcie tej poczciwej damy — jeśli istotnie zniknęła, — — odpowiedzialnym może robić proboszcza?

— Skądże mówić można tutaj o polityce wyborczej, kiedy urząd wkłada na nas ten smutny obowiązek, aby bezzwłocznie i z energją śledzić za przypuszczalnem morderstwem? — zawołał mer z patosem.

— Życzę powodzenia, — śmiał się doktor, żegnając się z obecnymi. — Weście nawet żandarma i strażnika i każcie zakrystjanowi bić w wielki dzwon, — to zrobi wrażenie.

— Niepoprawny żartowniś! — mówił gniewnie mer. — Zresztą na wszelki wypadek możemy wziąć i żandarma, a zakrystjan...

— Zakrystjan, panie burmistrzu, poszedł wczoraj po południu do Marsylji i nie wrócił jeszcze. Zostawił u mnie klucz od mieszkania. Żandarm siedzi w drugim pokoju przy — szklance absyntu, — objaśnił oberżysta.

— Weź pan klucz od mieszkania zakrystjana ze sobą i zawołaj żandarma. Pójdziemy wszyscy razem do klasztoru.

Milcząc szli panowie ku klasztorowi, za nimi postępowali Corillou i żandarm z latarniami. Gdy weszli na dziedziniec klasztorny, ujrzeli światło w oknach proboszcza.

— Ej, ks. proboszcz nie śpi jeszcze o tak późnej godzinie, — rzekł mer, — czyż to nie dziwne, skoro nie chciał, by mu przeszkadzano z przyczyny niezdrowia.

— A patrzcie panowie, jak się przechadza niespokojnie po pokoju? Raz widać jego cień na oknie, to znowu znika! — zauważył notarjusz.

— Hm, hm, — wygląda to tak, jakby był w wielkiem podnieceniu. Czyżby stara Zuzanna poszła mu jednak powiedzieć o zniknięciu pani Blanchard? — mówił mer.

— Nie sądzę. Nie odważyłaby się ona iść do tak ponurego domu o późnej godzinie w nocy — wszak jest to po jedenastej — odezwał się Corillou.

— A więc naprzód! Jak wejdziemy na górę? Czy trzeba zadzwonić? Wolałbym, abyśmy zaszli niespodziewanie proboszcza — rzekł mer.

— O, ja mam przecie klucze Losera! —odparł Corillou i bez żadnej trudności otworzył furtkę.

Kiedy Loser opuścił ks. Montmoulin po niedokończonej spowiedzi, tenże przez dłuższą chwilę nie mógł opanować swego wzruszenia. Pani Blanchard zamordowana. Ciało jej leży w komórce obok zakrystji! Zbrodniarz ucieka ze swym łupem, a on nie może i nie wolno mu temu przeszkodzić! Nie wolno mu uczynić użytku z wiadomości, otrzymanej na spowiedzi. Ale czy to była naprawdę spowiedź? Nie mógł mieć co do tego wątpliwości. Człowiek ów nie był coprawda w usposobieniu koniecznem do tego aktu, miał jednakże chęć spowiadania się, wyznał mu tę zbrodnię, jako zastępcy Chrystusa. Ks. Montmoulin wziął do ręki teologję moralną i przeczytał odnośny ustęp o tajemnicy spowiedzi. Miał on ten dobry zwyczaj, że nawet wtedy, gdy był pewien swojego zdania, dla własnego uspokojenia czytał zapatrywania wytrawnych teologów. Sprawa była jasna. Miał obowiązek dochowania tajemnicy spowiedzi i ponosić będzie musiał wszelkie tego skutki.

(C. d. n.).

Za kulisami międzynarodowego handlu narkotykami

Można pogratulować Międz. Instytutowi walki z narkotykami, który od niedawna istnieje we Wiedniu. Podczas ostatniego połowu dokonanego w Paryżu, skonfiskowano 52 kg. morfiny, wykrytej na wielkim pasażerskim statku oceanicznym «Ile de France».

Przy tej okazji aresztowano, jak wiadomo, dwu naszych rodaków, Jakóba Polakiewicza z Warszawy i Maurycego Herzberga z Będzina, którzy byli jakoby naczelnikami międzynarodowej bandy przemytników narkotykami.

Oto kilka wiadomości z za kulis światowego handlu — narkotykami, którego tępienie jest bardzo trudne.

Koło kościoła św. Magdaleny, a więc w samem sercu Paryża istniał doniedawna bardzo poważny bank, którego właściciela, pochodzącego z Bliskiego Wschodu, a ukrywającego się pod angielskim nazwiskiem, nagle wydalono z Francji... Była to najwyższa kara, jaką można było do niego zastosować, z braku dowodów, choć istniały niewątpliwe informacje, że zarobił on na handlu morfiną w krótkim czasie 30 miljonów.

Dla ludzi, rozporządzających takiemi środkami, nic nie jest za drogo, dzięki temu więc pewien fabrykant narkotyków mógł był co dwa lata przenosić swoje warsztaty i pracownie do coraz innego państwa, gdy mu w poprzedniem grunt pod nogami zaczął palić, o czem go, czterokrotnie raz po razu, ostrzegała tajna organizacja przemytnicza, która nosi nazwę O. S. C. I.

Istnienie jej i godło wyszło na jaw w Paryżu przed — kilku dniami, podczas bardzo ciekawego procesu, który dla oskarżonego zrazu wyglądał beznadziejnie i stawiał go w gorzej niż podejrzanem świetle. Mianowicie na ławie oskarżonych zasiadł pewien Grek, któremu groziło wydalenie, na żądanie rządu greckiego, za fałszowanie — weksli.

Podczas rozprawy okazało się jednak, że oskarżony, który się nazywał Astras, oddał policji francuskiej wielkie usługi i że dzięki niemu zdołano przychwycić 1000 kg. morfiny, kokainy i heroiny w Marsylji, zaś władze angielskie, także na podstawie jego informacji, skonfiskowały po 1800 kg. narkotyków w Kong-Kong i w Szanghaju.

Zeznał to przed sądem naczelnik organizacji do walki z nadużyciami cłowemi p. Thalamas, który, na pytanie obrońcy Astrasa, potwierdził, że istnieje wspomniana organizacja O. S. C. I. i że srogo się mścić umie na zdrajcach niewygodnych. Aby zaś zwabić ofiarę w miejsce — mniej bezpieczne, organizacja ta nie waha się oskarżać ludzi o niestniejące zbrodnie, jak prawdopodobnie w tym wypadku o fałszerstwo. Wedle przekonania p. Thalmasa O. S. C. I. odważa się nawet czasem wywierać zemstę na terenie najlepiej zorganizowanych państw, a dygnitarz podatkowy francuski jest np. przekonany, że sławne swego czasu zniknięcie konsula angielskiego w Marsylji, p. Lee, było dziełem właśnie OSCI.

Przemytnicy narkotyków czerpią z pewnego państwa na Bliskim Wschodzie, które pomimo żądań Ligi Narodów — nie zmniejszyło swojej produkcji środków odurzających do rozmiarów rzeczywistych potrzeb wewnętrznych, i z dwu małych państewek, w których ta sprawa wogóle nie jest uregulowana, a których nazwy Liga nie wymienia, licząc na ich «nawrócenie».

Profesorowie tańców wytoczyli proces ks. biskupowi Duporc za potępienie nowoczesnych tańców. Na obrazku widzimy biskupa, wyjaśniającego publicznie swe stanowisko.

Nabytą w ten sposób morfinę, kokainę albo heroinę, przemyca się we wszystkie strony świata, na tysiączne, bardzo dowcipne sposoby: to w skorupkach rzekomych jaj, zapakowanych w skrzynie, to w transporcie lalek, to parówkach, tkwiących niewinnie w kieszeniach Chińczyków, albo w jednym z dwu identycznych kufrów, z których jeden zawiera np. morfinę, a drugi niewinne szczoteczki do zębów, każdy zaś wysłany jest pod tym samym adresem, ale innemi drogami, aby w razie denuncjacji, — miało się szanse wprowadzenia w błąd władz policyjnych i uniknięcia konfiskaty.

Walka więc z tym podziemnym a strasznym wrogiem, jest trudna. Każde zatem międzynarodowe zwycięstwo nad nim, trzeba witać z zadowoleniem.

Rocznica w Sallaumines

Dobiega dziesięć lat od chwili, kiedy w Sallaumines kilka rodaków naszych założyło tow. katolickie św. Józefa, patrona robotników polskich. Jeszcze wtenczas ziemia tamtejsza nosiła świeże ślady krwi, kiedy górnicy polscy, gromadzący się początkowo w ciemnym i brudnym baraku, postanowili zorganizować się pod sztandarem katolickim. Niebawem wypadnie nam uroczyście obchodzić tę pamiętną dla nas chwilę.

Obchód uroczysty odbędzie się w dniu 14 sierpnia b. r. Nabożeństwo o godz. 8 i pół.

Zapraszamy wszystkie towarzystwa i bractwa Okręgu II-go do wzięcia udziału w naszym obchodzie ze sztandarami. Także stowarzyszenia młodzieży serdecznie zapraszamy.

RODACY! Niechaj nikogo z Was nie braknie w tej uroczystej dla nas chwili na nabożeństwie i obchodzie! Pokażmy, że umiemy się organizować i że wiernie stoimy i stać będziemy przy zasadach naszej wiary katolickiej. W niej jesteśmy wychowani, w niej wychowamy młodzież naszą, z nią pójdziemy w grób. Uroczystość nasza nam przypomni pierwsze chwile naszego bytu we Francji i zaczątki naszej pracy organizacyjnej, a wszystkich nas tam obecnych utwierdzi w duchu katolickim i będzie wyrazem naszej solidarności katolickiej.

Rodacy! Niech hasłem najbliższych dni będzie: .. Wszystkie stowarzyszenia katolickie na obchód dziesięciolecia tow. św. Józefa w Sallaumines w dniu 14 sierpnia.

Wawrzyn Olejniczak, prezes.

STOLICA APOSTOLSKA O KWESTJI SPOŁECZNEJ

Na inaugurację 24. tygodnia społecznego katolików — francuskich w Lille, Ojciec św. przesłał do przewodniczą cego Tygodnia pismo szczególnej wagi. Po stwierdzeniu zasadniczej jedności wielkiej rodziny ludzkości, Papież wskazuje w nim na obowiązki poszczególnych jej członków, oparte na zasadach miłości do której zobowiązani są nie tylko względem swojej ojczyzny, ale także i w stosunku do innych narodów.

Ojciec św. stwierdza, że każdy naród ma obowiązek zdawać sobie sprawę z żywotnych interesów innych krajów, a wszystkie narody mają obowiązek rządzić się we wzajemnych stosunkach sprawiedliwością i miłosierdziem, winne dążyć do służenia dobru wspólnemu, mieć zrozumienie niezależności innych, a odpowiednio wspólnych interesów winna być i współpraca. Jeśli, ogólnie biorąc idzie o uzdrowienie wewnętrznej gospodarki narodowej, nie może to nastąpić przez systematyczne poszukiwanie wyjścia we własnych tylko granicach gospodarczych, które coraz bardziej zamykają się dla innych, ale należy uwzględniać te donośne wzkazania, jakie są zawarte w encyklikach «Caritate Christi compulsi», i — «Quadragesimo Anno». W końcu zaleca Papież w swym liście poważne badania naukowe, któreby przyczyniły się do uzdrowienia sytuacji. Wreszcie, wskazując na korzyść pomocy Bożej, wzywa do specjalnych modłów i szczodrze udziela swego apostolskiego błogosławieństwa.

P. MIN. ZALESKI O PAKCIE POLSKO-SOWIECKIM

Z okazji podpisania polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, przebywający w Karlovych Varach na kuracji — minister sprw. zagr. p. August Zaleski, udzielił szefowi służby europejskiej koncernu «Chicago Daily News», p. Paul Scott Mowrer następującą deklarację:

Pakt o nieagresji podpisany pomiędzy Polską a ZSSR, jest rozbudową paktu Kelloga, czyli próbą większego uregulowania tego paktu dostosowaną do specyficznych warunków regjonalnych panujących na Wschodzie Europy. Pakty analogiczne zostały równolegle zawarte w tym samym okresie także między państwami bałtyckiemi a ZSSR. Taki sam pakt jest w stanie negocjacji pomiędzy Rumunją a ZSSR.

Pakt ten rozwija pojęcie wojny jako środka polityki narodowej w sensie przewidującym każdą formę agresji i gwałtu jako aktu niezgodnego z jego postanowieniami. Przewiduje on również sposób likwidacji konfliktów, które mogłyby doprowadzić do zaostrzenia stosunków pomiędzy obu państwami i stać się źródłem konfliktów przez powołanie do życia parytetowej komisji koncyljacyjnej. Zrealizowania zasady arbitrażu niestety osiągnąć się nie udało.

Pakt o nieagresji zapewnia w całej pełni ważność wszystkich dotychczasowych międzynarodowych zobowiązań Polski, w ten sposób stosunek aljansu, który łączy Polskę z Rumunją, zostaje wzmocniony przez nowy krok w kierunku normalizacji stosunków polsko-sowieckich. W niedługiej — mam nadzieję — przyszłości będzie on skompletowany przez analogiczny pakt między Rumunją a — ZSSR.

W ROSJI ZROBIONO Z KOŚCIOŁA — TEATR

Na podstawie zarządzenia bolszewickich władz zamknięto w Mińsku kościół św. Heleny i przerobiono go na teatr. Przedstawienia urządzane są wyłącznie dla ludności polskiej, aby tym sposobem szerzyć wśród niej zasady komunistyczne.

Pomimo usilnych namawiań, bardzo mało osób przybyło na uroczystość otwarcia teatru.

NĘDZA W SOWIECKIM RAJU

Czeski uczony Slavik, odbył podróż po Sowieckiej Rosji, aby zaznajomić się z jej stanem gospodarczym. W jednem z pism praskich podaje on opis nędzy, jaka panuje w Bolszewji. Rosja Sowiecka w ostatnich latach — pisze — nie żyła w dostatku; w bieżącym jednak roku największe miasta zostają w nędzy. Daje się tam zauważyć brak wszystkiego; w sklepach nie zobaczy się nic, prócz wódki, ale i ta jest nadzwyczaj droga. Wszędzie widać ogonki przed sklepami, wydającemi żywność, której brak odczuwa się jeszcze bardziej, niż w czasie wojny. Nie jest to spowodowane jakiemiś klęskami przyrody, lecz tem, że olbrzymia część roli leży nieuprawiona.

Jadąc kolejami tysiące kilometrów widzi się ogromne obszary zupełnie nieobsiane, wielkie zaś pola buraków cukrowych są zarośnięte, jak step.

Klęska głodu zapowiada się tem więcej, że urodzaj jest bardzo mały.

ODEZWA BISKUPÓW NIEMIECKICH DO RZĄDU

Arcybiskup Wrocławia kardynał Bertram wystosował do rządu Rzeszy odezwę w imieniu zebranych na naradach księży biskupów z Prus. W odezwie tej zwraca kardynał naczelnemu ministrowi Papenowi uwagę na gwałty, uprawiane w ostatnich czasach, przez krańcowe partje niemieckie. zwłaszcza obecnie przed wyborami. «Nietylko lęk o dobro ojczyzny powoduje nami — pisze kardynał, — lecz i lęk o podstawy religijno-obyczajowe naszego kraju. Używanie siły i gwałtu, wogóle całe postępowanie krańcowych partyj jest pogrzebaniem w ludności wiary i szacunku dla powagi państwowej. Przytem naj-

więcej od tych gwałtów cierpi najbardziej spokojna ludność, zrozumiałem więc będzie obniżenie powagi rządu w oczach najlepszych obywateli, nie mówiąc już o zgubnym wpływie, wywołanym pośród młodzieży». Jednocześnie podkreśla kardynał okoliczność, że najgwałtowniej występują te pratje, które najbardziej obawiają się wpływu Kościoła katolickiego jako obrońcy moralności.

GORGUŁOW SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI

Sąd przysięgłych departamentu Sekwany skazał Gorgułowa za zabójstwo prezydenta Doumera z premedytacją na karę śmierci.

NIEMCY NIE SZCZĘDZĄ PIENIĘDZY NA KOLONIZACJĘ

W przemówieniu wygłoszonem przez radjo, minister wyżywienia rzeszy Braun oświadczył m. in., że gabinet rzeszy na ostatniem posiedzeniu uchwalił podwoić sumę 50 miljonów marek, preliminowaną na cele kolonizacji rolnej na wschodzie. (To oczywiście przeciw Polakom zwrócone).

HISTORYCZNE PIÓRO HOOVERA

Cenzor Polskiego Związku Narodowego w Ameryce — mec. Swietlik otrzymał w podarku od prezydenta Hoovera pióro, którem prezydent podpisał uchwałę kongresu, — wyznaczającą dzień 11 października jako święto narodowe ku czci Kazimierza Pułaskiego.

GRÓB 68 MARYNARZY NA DNIE MORZA

Liczba zaginionych w katastrofie okrętu szkolnego — «Niobe» — wynosi według oficjalnego komunikatu władz morskich w Kolonji, 68 osób w tem większość stanowią kadeci szkoły marynarki handlowej. Okręt szkolny «Niobe» leży na głębokości 20 metrów i prawdopodobnie będzie podniesiony na powierzchnię. Jeden z marynarzy, który — zdołał się uratować ogłosił wstrząsające szczegóły katastrofy. Okręt wpadł w strefę silnej burzy, która popchnęła go w kierunku skał przybrzeżnych. Sternik nie zdołał opanować sytuacji, ponieważ na kilka minut przed katastrofą silny wicher pozrywał żagle. Marynarze i kadeci nie zdążyli zaopatrzyć się w pasty ratunkowe i rzucili się do morza, chwytając się szczątków okrętu. Silna fala zatapiała jednak najbardziej wytrwałych pływaków. — Na wiadomość o katastrofie z wyspy Fehnarn na Bałtyku wypłynęło kilka łodzi — które uratowały kilku marynarzy. Przejeżdżający w chwili katastrofy opodal parowiec towarowy wziął na pokład również kilkunastu. W ciągu nocy, władze morskie w Kilonji sprawdzały, czy łodzie rybackie przejeżdżające obok miejsca katastrofy, wyratowały rozbitków. Wiadomości te jednak nie potwierdziły się. Wywiad lotniczy stwierdził, iż w pobliżu miejsca katastrofy znajdują się na powierzchni morza plamy oliwy. Okręt znajduje się głęboko na dzie morza, iż maszty nie wystają na powierchnię. Szef administracji admirał — Reeder, wystosował do inspektora szkolnictwa marynarki telegram kondolencyjny. Krążownik Koeln przybył do Kolonji. Na pokładzie krążownika znajdowało się 40 marynarzy i kadetów, którzy zdołali się uratować. Według obliczeń kapitana, krążownika, liczba zaginionych wynosi 68 marynarzy i kadetów.

ROZBROJENIE I AMERYKA

Po powrocie z urlopu spędzonego w Stanach Zjednoczonych, ambasador amerykański w Paryżu Edge złożył niedawno premjerowi Herriot'owi wizytę, która trwała — przeszło 3 godziny. Edge poinformował Herriota o korzystnem wrażeniu, jakie wywarły w Ameryce uchwały konferencji lozańskiej i genewskiej, dodając, że już w tem nie dokończonem dziele można się dopatrzeć zachęcających oznak, mogących w przyszłości doprowadzić do przyjacielskiej współpracy między Francją a Stanami Zjednoczonemi. Herriot podziękował ambasadorowi i wyraził zadowolenie, że na konferencji rozbrojeniowej miał sposobność współpracować z delegacją amerykańską w duchu wzajemnej szczerości i lojalności, celem uwzględnienia życzeń pokojowych prezydenta Hoovera.

Wychodzące w Paryżu dzienniki amerykańskie «Chicago Tribune» i «N. Y. Herald» donoszą, że w toku konferencji z Herriotem ambasador Edge oświadczył, iż współpraca Ameryki z Europą zależeć będzie od wyników konferencji rozbrojeniowej. Zdaniem dzienników Stany Zjednoczone skłonne są do ustępstw w dziedzinie długów wojennych pod warunkiem, jeżeli Europa ograniczy swoje zbrojenia, i równocześnie podejmie kroki celem nowego uregulowania stosunków gospodarczych.

NOWA STYGMATYCZKA

Dzienniki portugalskie donoszą o rozgłosie, jaki wywołały stygmaty u prostej służącej, która wstąpiła niedawno do klasztoru. Co czwartek wieczorem otwierają się jej na rękach i nogach rany. Zwykle bezpośrednio po tem spływają po jej policzkach świeże krople krwi. Rany dopiero po upływie trzech dni zrastają się i skóra przybiera kolor normalny.

Trudno dziś przypuszczać, czy Portugalja stanie się — jakiś czas — znów atrakcją na modę Konnersreuth. W każdym razie w samej Portugalji stygmatyczka jest przedmiotem sensacji, zwłaszcza od ostatnich dni maja, kiedy rany ukazały się w kościele podczas mszy św.

PRZESILENIE RZĄDOWE WE WŁOSZECH

We Włoszech nastąpiła częściowa zmiana rządu. Podali się o zwolnienie ministrowie spraw zagranicznych, — skarbu, oraz sprawiedliwości i oświaty. Król przyjął prośbę o zwolnienie. Ministerswo spraw zagranicznych objął obecnie sam Mussolini. Ustąpienie rządu wywołane zostało podobno niezadowoleniem Mussoliniego z powodu zbyt wielkiej ustępliwości ministra Grandiego w stosunku do Francji podczas obrad w Lozannie, a także zamierzona zmiana kierunku polityki zagranicznej Włoch.

Syn eks-Kajzera August-Wilhelm składa przysięgę na rzecz idei hitlerowskiej.

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ DWUNASTĄ PO Z. ŚWIĄTKACH. Łuk. X. 23-37.

Onego czasu rzekł Pan Jezus uczniom swoim: Błogosławione oczy, które widzą co wy widzicie. Bo powiadam wam, iż wiele Proroków i Królów żądało widzieć co wy widzicie, a nie widzieli; i słyszeć co słyszycie, a nie słyszeli. A oto niektóry biegły w zakonie powstał kusząc go, a mówiąc: Nauczycielu, co czyniąc dostąpię żywota wiecznego? A on rzekł do niego: W zakonie co napisano? Jako czytasz? On odpowiedziawszy rzekł: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, a bliźniego twego jako samego siebie. I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział: toż czyń, a będziesz żył. A on chcąc się sam usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A któż jest mój bliźni? A przyjąwszy Jezus rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Jeruzalem do Jerycha i wpadł między zbójce, który go też złupili, i rany zadawszy odeszli, na poły umarłego zostawiwszy. I przydało się, że niektóry Kapłan zstępował tąż drogą, a ujrzawszy go minął. Także i Lewita, będąc podle miejsca i widząc go minął. A Samarytanin niektóry jadąc, przyszedł wedle niego i ujrzawszy go miłosierdziem wzruszony jest. A przybliżywszy się, zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina; a włożywszy go na bydlę swoje, prowadził do gospody, i miał pieczę o nim. A nazajutrz wyjął dwa grosze, i dał gospodarzowi, i rzekł: Miej staranie o nim; a cokolwiek nad zwyż wydasz, ja gdy wrócę, oddam tobie. Któryż z tych trzech zda się tobie bliźnim być owemu, co wpadł między zbójcy? A on rzekł: Który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże, i ty czyń także.

Górzyste i lesiste okolice, dawniej szczególnie jeżyły się niebezpieczeństwami rozmaitemi. W tajemnych urwiskach poszarpanych skał, w mrocznych o rozległych pieczarach, wśród nieprzebytych gąszczy miały swą kryjówkę nie tylko zwierzęta drapieżne, ale niebezpieczniejsze od nich rozpasane bandy rozbójnicze. W Palestynie na drodze ze stolicy do Jerycho straszne było szczególnie osławione miejsce Adammin tj. «krwawe i okrutne», jak pisze św. Hieronim w swoich listach. Krwią ociekało często to miejsce, bo nieludzcy zbójcy ze szczytu górskiego zoczywszy nadciągającą karawanę kupca jak sępy krwiożercze spadali w dolinę — rozbijali w puch zbrojnych i poraniwszy kupców i podróżnych, łupili ich z szat i mienia. Nieszczęście takie przydarzyło się rzeczywiście i owemu Izraelicie, o którym Pan Jezus opowiada. Napadli go rozbójnicy, a ponieważ sam by i nie zdążył uciec, pobity i odbarty legł wśród drogi, w kałuży krwi, bez ducha prawie.

W życiu duchowem człowieka zbójcami tajemnymi a straszliwymi są grzechy śmiertelne a mianowicie sposobności do grzechu. Jak owi zbójcy czyhali na swe ofiary bezustannie, tak bezustannie czyhają na nas sposobności grzechowe; jak owi zbójcy znienacka uderzali na podróżnych, tak nagle i znienacka wyrastają nam wśród drogi sposobności do grzechów wabiące. I te nagłe, niespodziane, te właśnie najniebezpieczniejsze. Lecz co to jest sposobność czyli okazja do grzechu? Sposobność do grzechu to rodzaj pokusy zewnętrznej, to osoba albo miejsce albo rzecz jakowaś, wikłająca nas w grzech. Tych sposobności do grzechu moc niezliczona, na każdym kroku prawie, w każdej chwili, w każdem miejscu jawią się nam te sposobności. Lecz niewszystkie są jednako niebezpieczne. Rozróżniamy więc sposobności dalsze i sposobności bliższe. Jak wędrowiec w lesie kroczy wśród drzew szumiących, na łące wśród traw jedwabistych, nad morzem wśród piasku złotego a miłego, tak ciągle człowiek w życiu otoczony sposobnościami do grzechu. Sposobności dalszych do grzechu wszystkich nie można uniknąć, nawet często trzeba im śmiało zaglądać w oczy. Żyjesz wśród świata, musisz brać udział i w rozwoju i w sprawach świata, lecz winieneś pamiętać zawsze, że jesteś chrześcijaninem, że według złych zasad tego świata postępować ci nie wolno. A zresztą choćbyś się nawet zamknął w zacisznych murach klasztornych i tam sposobność do grzechu będzie za tobą chodziła jak — cień, bo i tam będziesz musiał jeść i pić z ludźmi obcować, a to wszystko może być sposobnością do grzechu. Dlatego św. Piotr apostoł tak donośnie woła, ostrzegając przed sposobnością grzechową: «*Trzeźwymi bądźcie, a czuwajcie, boć przeciwnik wasz djabeł, jako lew ryczący krąży szukając kogoby pożarł*».

Oto wielkie hasło «czuwaj» ostrzega cię, nieszczęsny wędrowniku, wśród lasu sposobności rozmaitych. Jeśli pójdziesz za wołaniem tego hasła, jeśli uważać będziesz na niebezpieczeństwa, jeśli chodzić będziesz za głosem zdrowego rozsądku i sumienia, a Boga wzywać będziesz o pomoc, szczęśliwie i zdrowo przebędziesz las sposobności i nie popadniesz we ręce zbójców-grzechów. Chociaż te sposobności jako — żmije i padalce i lwy i smoki na ciebie dybać będą, nic ci nie uczynią.

Jednakże są w życiu ludzkiem sposobności grzechowe, — których bracie, siostro unikać winniście pod grozą grzechu śmiertelnego. A temi sposobnościami to są sposobności najbliższe. Najbliższą sposobnością grzechową jest miejsce albo osoba, albo rzecz, która cię prawdopodobnie albo napewno doprowadzi do grzechu. Już nieraz sobie powiedziałeś: choć ja tam pójdę, choć ja z tą osobą rozmawiać będę, choć ja ten zawód wykonywać będę, na pewno nie zgrzeszę, boć ja przecież nie chcę grzeszyć. Idziesz w to niebezpieczeństwo, a pokusa i ponęta do grzechu jest tak wielka, namiętność ogarnia cię tak szalona, iż znowu upadasz.

«*Kto niebezpieczeństwo kocha, zginie w niem*, — powiada Eklezjastyk. Więc nie chcąc zginąć w najbliższej sposobności grzechowej, musisz koniecznie z nią zerwać, bo — «*kto się dotyka smoły, zmaże się i kto towarzyszy z hardymi nabywa hardości.*

Osławione na drodze z Jerozolimy do Jerycha było — krwawe i łżawe miejsce Adammim, gdzie szaleli owi zbójcy okropni. I dzisiaj niestety, mimo, że żelazna pięść dba o bezpieczeństwo publiczne, namnożyło się jeszcze więcej takich okrutnych Adammim, — szczególnie w wielkich miastach naszych. To z okien wystawnych pocztówki i posążki bezwstydne, to z półek księgarskich i bibljotecznych książki niemoralne artyzmem wysokim się zachwalające, to z desek scenicznych gorszące sztuki teatralne, to z wystaw obrazy na gościa bezczelne, bijące zewsząd, że wszystkich kryjówek wielkomiejskich wypadają ci zbójcy nowocześni i odzierają was szczególnie, kochana młodzieży, z cnoty i idealizmu. — Bądźcie trzeźwi więc i czuwajcie, strzeżcie się tych niebezpieczeństw wielkomiejskich!

We frygijskim mieście Gordium był sławny węzeł, którego nikt rozerwać nie umiał. Gdy przybył tam głośny wojownik Aleksander Wielki, odrazu dzieła dokonał, bo jednem uderzeniem miecza węzeł rozciął.

Oto nauka dla was jasna! Wy wszyscy, którzy jęczycie w więzach grzechów śmiertelnych, jednem uderzeniem woli mocarnej jak cięciem miecza Aleksandrowego rozetnijcie węzły serdeczne a podejrzane, choćby wam były nie wiem jak drogie i miłe. Rozerwijcie stosunki nienaturalne, jakie was łączą, — porzućcie zajęcia grzeszne, — a uniknięcie najbliższej sposobności i samego grzechu. Takiem zaparciem się siebie okażesz się chrześcijaninem, postępując tylko stosownie do słów Pisma św.: «*We wszystkiem co czynisz, pamiętaj na ostatnie przypadki twoje, a na wieki nie zgrzeszysz*». Amen.

TANIOPOL

R. C. Seine 52380.

Wielka zniżka cen na wszystkich artykułach wskutek ogólnej wysprzedaży.

SUKNIE GOTOWE z jedwabnego trykotu, najmodniejsze barwy (solde — ostatnia partja)	**Fr. 30.—**
SPODNIE SOLIDNE z materjału prążkowego	**Fr. 20.—**
SKARPETKI —ze sztucznego jedwabiu — bardzo eleganckie, we wszystk. odcieniach i deseniowe	**Fr. 7.50**
POŃCZOCHY jedwabne — najwyższego gatunku	**Fr. 15.—**
POŃCZOCHY jedwabne w dobrym gatunku	**Fr. 7.—**
POŃCZOCHY w dobrym gatunku	**Fr. 5.85**
POŃCZOCHY — fildekosowe — bardzo trwałe	**Fr. 5.85**
SKARPETKI — dla dzieci — (nowość)	**Fr. 3.90**
KRAWATY — najmodniejsze	**Fr. 2.50**

Zamawiajcie natychmiast. — Wszystkie zamówienia za gotówkę, albo za zaliczką pocztową.
Przesyłka i zaliczka na koszt klijenta przy zamówieniach poniżej 100 franków.
Wielka ilość towarów na składzie: BLUZY, Materjały na ubrania, galanterja itd. itd.
Na żądanie udzielamy wszelkich informacji. — Zamówienia należy kierować pod adresem:

TANIOPOL, — 24, Rue CHAUCHAT — PARIS (9e)

WIELKA LECZNICA POLSKA

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ WIEDZY LEKARSKIEJ
ADRES: **10 BOULEVARD SEBASTOPOL — PARYŻ**
(3-cie piętro, metro: Chatelet, telefon: Archives 79-58

Djatermja. — Arsonwalizacja. — Prądy o wysokiej zmienności. — Lampa kwarcowa. — Lampa infraczerwona.— Radjo.
CHOROBY WEWNĘTRZNE, serca, płuc, narządów trawienia. — **CHOROBY WENERYCZNE** i moczopłciowe. **CHOROBY SKÓRY. — TRYPER. — SYFILIS. — Niemoc. — Anemja. — Hemoroidy. — Żylaki. — REUMATYZM. — Choroby kobiece i dziecięce**
Zabiegi operacyjne na bardzo dogodnych warunkach. Lecznica otwarta codziennie od 9 do 12 rano i od 3 do 8 wieczór. W niedziele i święta od 9 do 12 rano.
UWAGA: Lecznica posiada własną instalację promieni Roetntgena i dokonywa prześwietleń na bardzo przystępnych warunkach. — Analizy krwi i moczu. Leczy się również chorych, opłacających Assuraces Sociales.

LECZENIE
WSZELKICH CHOROB
przez **KORESPONDENCJĘ**

Piszcie z zaufaniem do doktora Kolomba, który prześle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia
Dr-a KOLOMBA

Eliksir Zdrowia oczyszcza krew, przywraca normalne działanie żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!
Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Mychajliyszym, 43,rue de la Fojge **Joeuf.**

Wielmożny Panie Doktorze!
Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuję się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej
Dziękuję z poważaniem
NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Szanowny Panie Doktorze! **Miałem reumatyzm, który mnie męczył sześć lat. Tak nie wiem, gdzie się podział. Jestem zdrów i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie doktorowi za wasze cudowne leki i maść.**
Kobylka Stefan, Belleherbe (Doubs).
Mal. Karol Perron.

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYSYŁAMY BEZPŁATNIE

Doktor w domu nie przyjmuje. — Wysyła lekarstwa do Francji i do Belgji za zaliczką pocztową.
Zapłata przy odbiorze leków.

Adresować: **Dr. A. KOLOMB, 8, rue François Coppée, — PARIS (15e)**

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 6, rue de l'Atlas, — Paris (19). — Telefon: Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja. Lampá Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Niezamożne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

POTREBNI SĄ SZOFERZY ZAWSZE I WSZĘDZIE W SAMOCHODOWYM FACHU !

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA

Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYZU

ADRES: 35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro. Metro: Madeleine lub Concorde. Telefon: Elysees 60-91.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8e).

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną w r. 1922

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacyj w kawiarniach, jak to inne szkoły polskie w Paryżu czynią.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i pełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Prawa Jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego nie jest obowiązkowa. UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prow. zapewniamy mieszkania. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Za 1931 r. szkoła dała około 400 posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—7 w. W niedzielę od godz. 9 rano do 5 popoł.

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		150 fr. 225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.	265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), który nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

Najlepsze i najtańsze

SŁOWNIKI

znajdziesz tylko w

«Polaku». Rozmówki — 16 fr., Słownik duży — 5 fr., Gramatyka — 25 fr.

PATEFONY, GRAMOFONY Z TRĄBĄ oraz WALIZKOWE

Będą Wam nadesłane za wpłaceniem 50 fr., pierwszej raty, reszta płatna w 10-ciu ratach miesięcznych. **PŁYTY** polskie, francuskie i rosyjskie, najnowsze nagrania. **HARMONJE RĘCZNE** polskie (na plakach mosiężnych) Stamirowskiego, oraz harmonje niemieckie, najnowsze modele, jak i czeskie (Heligonki).

Pisać do:

«PHONO-MESLAY»

45, RUE MESLAY — PARIS (3e)

Metro: REPUBLIQUE Otwarte w niedzielę.

ZDROWIE DAJĄ RADIUM i lekarstwa RADJOAKTYWNE

TRYPER OSTRY, chroniczny i różne wycieki leczą i wysuszają **SZTYFTY RADJOAKTYWNE.** — Chory sam łatwo się leczy skutecznie i prędko.

Kuracja z 10 sztyftów kosztuje ..... 100 Fr.
Kompletna kuracja z 30 sztyftów kosztuje .. 250 Fr.
PROSTATY I HEMOROIDY, zapalenia nikną przez używanie czopków radjoaktywnych. — **Jedna szkatułka z 6 czopkami kosztuje ..... 50 Fr.**
Kompletna kuracja z 3 szkatułek kosztuje 140 Fr.
ZAPALENIA MACICY, UPŁAWY, PERJODY opóźnione lub bolesne leczą radykalnie **GAŁKI ŻELATYNOWE RADJOAKTYWNE. — CENA 1 pudełka .. 35 Fr.**
Kompletna kuracja z 3 pudełek kosztuje .. 100 Fr.

WSZYSTKIE NASZE WYROBY LECZNICZE SĄ GWARANTOWANE JAKO NAJPRAWDZIWIEJ

RADJOAKTYWNE

PRZEZ LABORATOIRE MUNICIPAL, PREFECTURE DE POLICE

Zamawiać i żądać informacji, pisząc do:
LABORATOIRE A. B. C.
31, rue Chaussée d'Antin, — PARIS

ZEGAREK W SOLIDNEM WYKONANIU Z PIĘCIOLETNIĄ GWARANCJĄ — CHODZĄCY BEZ PREZRWY 36 GODZIN

CENA RECLAMA 25 fr

Dla mężczyzn	25 fr
Trzy zegarki	73 »
Lepszego gatunku	29 »
Trzy zegarki	85 »
Dla pań	45 »
Z bransoletką dla mężczyzn	35 »
Za trzy	103 »
Dla pań 40 fr., za 3 zegarki	118 »

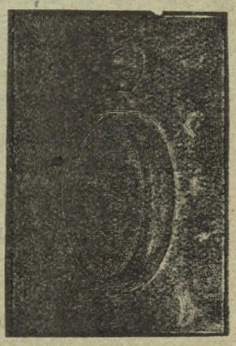

ŚWIECĄCY PIĘĆ FRANKÓW WIĘCEJ.
WYSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ
-:- W niedzielę również otwarte -:-
HORLOGERIE LUMIERE, 11 ,rue du Pont Louis Philippe. — PARIS.

Rodacy, ostrzegamy Was!

ŻE NARAŻACIE SIĘ NA KŁOPOTY I STRATY PIENIĘŻNE, JEŻELI ODDAJECIE WASZE PASZPORTY I WPŁACACIE ZADATKI DO BIUR NIE UPRAWNIONYCH.

TYLKO OFICJALNE BIURO

«ORBIS»

może załatwiać za Was wizy i formalności w KONSULATACH POLSKICH PRZED WYJAZDEM

Wystrzegajcie się na dworcach i na ulicach miast naganiaczy w opaskach i czapkach o szumnych nazwach, bo możecie być oszukani — Pamiętajcie, że wielu Polaków nie mogło wyjechać do Polski w dzień naznaczony, z winy niepowołanych pośredników

BILETY DO POLSKI

PO CENACH PRAWDZIWIE NAJNIŻSZYCH NABĘDZIECIE TYLKO

w Polskiem Biurze Podróży

„ORBIS"

JEDYNEM KONCESJONOWANEM PRZEZ POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

Wytnijcie i zachowajcie następujące adresy:

PARYŻ - Centrala: 30, Bd des Capucines

PARYŻ - Oddział Emigracyjny: 93, Bd Berthier

Metro: Champerret (blisko Konsulatu)

STRASBOURG - 2-bis, Rue de la Fonderie

LILLE - 30, Rue Faidherbe

LYON - 10, Rue Dauphine

LIEGE (Belgja) - 7, Rue Edouard Wacken

Imprimerie « PASCAL ». 13, rue Pascal. Paris (5).

Le Gérant: Ernest MARRE.